W naszym kole nie ma osób ważnych i mniej ważnych
strona 11





• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 39/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 2 października 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

SIEDLCE

Będzie dożywocie ?

Coraz bliżej wyroku w procesie Adama Cz., oskarżonego o zabójstwo ratownika medycznego Cezarego L. i usiłowanie zabójstwa drugiego ratownika, Mateusza M. 24 września przed Sądem Okręgowym w Siedlcach strony wygłosiły mowy końcowe.

STRONA 3

SIEDLCE

Granica wytrzymałości?

– Ubytki i doły na ul .Granicznej są obecnie tak ogromne, że wpadają w nie całe koła pojazdów – pisze autor skargi, domagający się gruntownej naprawy. Prezydent Siedlec odpowiada, że służby miejskie pracowały tam wielokrotnie.

STRONA 5

GMINA SUCHOŻEBRY

Woda pod lepszą ochroną

Nowe zasuwy i hydranty, zdalny odczyt wodomierzy, modernizacja awaryjnego odcinka sieci w Krześlinie, a także dodatkowa dezynfekcja wody promieniowaniem UV w Krynicy. Gmina Suchożebry rozpoczyna dużą modernizację swojej infrastruktury wodociągowej.

STRONA 9

RUGBY

Pogoń pokazała charakter!

To nie był mecz dwóch równych połów. Awenta MKS Pogoń Siedlce najpierw urządziła sobie prawdziwy festiwal punktów, a po przerwie musiała ciężko pracować...

STRONA 16

Królowie siedleckich ulic

SIEDLCE

Pędzą środkiem jezdni, prowokują kierowców i grają w rosyjską ruletkę na siedleckich ulicach. Nagranie, które otrzymaliśmy od Czytelnika, przeraża. W Siedlcach rośnie fala skrajnie niebezpiecznych zachowań: młodzi ludzie skrzykują się w sieci, wyjeżdżają na ulice i ryzykują życiem dla paru sekund wirtualnego poklasku. Policja codziennie patroluje miasto i reaguje na każde zgłoszenie, ale nie powstrzyma tragedii, jeśli my – rodzice – nie przejrzymy wreszcie na oczy. To nie jest zabawa.

Na to nagranie trudno patrzeć bez emocji. Otrzymaliśmy od naszego Czytelnika wideo, na którym widać grupę nastolatków na hulajnogach elektrycznych. Bezstresowo, wręcz drwiąco poruszają się środkiem pasów ruchu na ruchliwych ulicach Siedlec. Obok biegnie bezpieczna ścieżka rowerowa. Wolny jest chodnik. Ale ich to nie obchodzi. Liczy się kadrowanie w telefonie, idealny kąt i dreszcz emocji.

Docierają do nas sygnały, że to nie jest przypadek ani jednorazowy wybryk. Młodzi ludzie organizują się na specjalnych, zamkniętych grupach na komunikatorach. Skrzykują się w konkretnych miejscach miasta, by rajdami po jezdniach prowokować kierowców, a całe to szaleństwo skrupulatnie rejestrować.

STRONA 2



Młodzi „kierowcy” organizują się na specjalnych, zamkniętych grupach na komunikatorach.







eprasa.pl 02f30d0e66

Życie w regionie

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www. zyciesiedleckie.pl

Senryu z półobrotu

FELIETON

Dziś postanowiłem, że zacznę pisać dziennik. Ale nie taki zwykły. Poetycki. Dziennikarz czy felietonista ma szare życie, bo rzeczywistość wokół jest szara jak mazowiecki żwir. Za to poeta ma życie kolorowe, a dokładnie – pokolorowane przez poetycką wyobraźnię. Bierze tę szaroburą i szorstką rzeczywistość, przywala jej z półobrotu wyobraźnią, a metaforami trzepie ją z liścia. I tak powstaje – pozwólcie, że zerknę do źródeł – wiersz, który „bywa wyrażeniem nadziei na miłość, przyjaźń, akceptację”.

Te źródła to regulamin konkursu „Kiedy serce mówi wierszem...”, ogłoszonego przez Miejski Ośrodek Kultury w Siedlcach oraz Siedlecką Grupę Literacką „Witraż”. Ponieważ założyłem, że będę poetą, moje serce zacznie teraz mówić właśnie w ten sposób – i to z biegłością godną najlepszego native speakera. Bo nie wiem, czy wiecie, ale „Wiersz jest bodaj najbardziej bezpieczną, ale i prawdziwą formą przekazywania własnych prawd, emocji, pozwalającą na poetyckie dialogi serc poszukujących odpowiedzi na trudne pytania” (źródło jak wyżej). Ja już wiem. A nieco wcześniej dowiedziałem się, że „Nikt nie chce być anonimowym i milczącym uczestnikiem wszystkiego, co składa się na życie człowieka”.

Przyznacie – brzmi enigmatycznie, a na pewno poetycko. Ale reszta regulaminu już jest konkretna i nie pozostawia przestrzeni na interpretację. Konkurs skierowano do uczniów oraz dorosłych. Zgłasza się 2 premierowe teksty, dostarczając je w zaklejonej kopercie lub elektronicznie. Termin mija 4 listopada.

Trochę czasu na rozwinięcie warsztatu więc jest. Dziś zatem zapisuję w moim poetyckim dzienniczku, że postanowiłem zdeklasować konkurencję. Po to się w końcu startuje w konkursach. Drżenia serc czy innych organów nie zaszkodzą, zdekodowanie bolączek ludzkości na progu podlegającego zmianom świata też może się przydać – ale zawsze przecież chodzi o nagrody. Tym razem jury przyzna I, II i III miejsce oraz 3 wyróżnienia, a wszystkie ufunduje MOK w Siedlcach. Trochę co prawda niepokoi mnie fakt, że choć ufunduje, to nie bardzo wiadomo w jakiej formie i wysokości, ale może do listopada sprawa się wyjaśni.

Tak czy siak, będę jak Małysz na Turnieju Czterech Skoczni w Innsbrucku 25 lat temu, którego od drugiego w klasyfikacji Ahonena dzieliło aż 44,9 punktu. I nawet wiem, jak to zrobię – załatwię ich doskonałą formą. A będzie nią... senryu. Po znajomości mogę zdradzić, że to takie aikido świata poezji. Wygląda jak haiku, ale nad zen i medytacyjne pierdoły na tle pór roku przedkłada obserwację człowieka, a do tego chętnie toczy z niego bekę.

Zacząłem już nawet szukać inspiracji. Jako że za konkursem stoją siedlecka grupa i siedlecki ośrodek, uznałem, że muszą być w miarę lokalne. Tak trafiłem na komunikat o wrześniowej uchwale Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Radni zgodzili się na „ograniczanie populacji dzików”, jeśli te zagrażają ludziom albo poważnie wchodzą w szkodę. Chodzi o osobniki, które czują się w mieście jak u siebie, a zwłaszcza te, które upodobały sobie osiedla czy drogi. Decyzja dotyczy dania zielonego światła między innymi na ich odstrzał. Na razie co prawda tylko w stolicy – ale że niedawno media w Siedlcach donosiły o stadzie, które nocą odwiedziło okolice wiaduktu łukowskiego, to kto wie... Stąd pomysł na następujące senryu:

dziki na odstrzał

radni sejmiku na tak

nie będę dziki

I jak mi idzie? Wyobraźnia poetycka w formie czy popracować nad półobrotem?

BARTEK SZUMOWSKI

Królowie siedleckich ulic

SIEDLCE

Pędzą środkiem jezdni, prowokują kierowców i grają w rosyjską ruletkę na siedleckich ulicach. Nagranie, które otrzymaliśmy od Czytelnika, przeraża. W Siedlcach rośnie fala skrajnie niebezpiecznych zachowań: młodzi ludzie skrzykują się w sieci, wyjeżdżają na ulice i ryzykują życiem dla paru sekund wirtualnego poklasku. Policja codziennie patroluje miasto i reaguje na każde zgłoszenie, ale nie powstrzyma tragedii, jeśli my – rodzice – nie przejrzymy wreszcie na oczy. To nie jest zabawa. To jawne złamanie przepisów, za które ponosimy całkowitą odpowiedzialność.



To nie jest przypadek ani jednorazowy wybryk.

Na to nagranie trudno patrzeć bez emocji. Otrzymaliśmy od naszego Czytelnika wideo, na którym widać grupę nastolatków na hulajnogach elektrycznych. Bezstresowo, wręcz drwiąco poruszają się środkiem pasów ruchu na ruchliwych ulicach Siedlec. Obok biegnie bezpieczna ścieżka rowerowa. Wolny jest chodnik. Ale ich to nie obchodzi. Liczy się kadrowanie w telefonie, idealny kąt i dreszcz emocji.

Docierają do nas sygnały, że to nie jest przypadek ani jednorazowy wybryk. Młodzi ludzie organizują się na specjalnych, zamkniętych grupach na komunikatorach. Skrzykują się w konkretnych miejscach miasta, by rajdami po jezdniach prowokować kierowców, a całe to szaleństwo skrupulatnie rejestrować. Nagranie z niebezpiecznego przejazdu, gdzie ważąca kilkadziesiąt kilogramów hulajnoga mija kilkutonowe auto o milimetry, trafia potem do sieci, zbierając lajki od rówieśników.Jak relacjonuje nasz czytelni: -Patrzę na te kadry i czuję lęk. Jako społeczeństwo mijamy te dzieciaki codziennie. Widzimy ich uśmiechnięte, jeszcze dziecięce twarze pod pędzącymi hulajnogami. I aż ciśnie się na usta jedno pytanie: czy naprawdę musimy czekać, aż na siedleckim asfalcie pojawi się czarny worek, żebyśmy wreszcie zrozumieli, czym to się kończy?

Złamanie prawa i dramat

Lokalne służby nie pozostają bierne. Siedlecka policja non stop sprawdza newralgiczne punkty miasta, patroluje ulice i reaguje na każde zgłoszenie od przerażonych kierowców. Mundurowi legitymują, pouczają i nakładają mandaty, ale policjant nie stanie na każdym skrzyżowaniu. Prawna rzeczywistość jest bezwzględna. Hulajnoga elektryczna to pojazd. Wjazd na jezdnię w miejscu, gdzie wyznaczona jest droga dla rowerów, to ewidentne złamanie przepisów ruchu drogowego. Przepisów, które nie powstały po to, by ograniczać młodzieńczą wolność, ale po to, by chronić ludzkie życie.

Kierowca samochodu ma ułamki sekund na reakcję. Wyhamowanie ważącego tonę auta, gdy nagle zza zakrętu wprost pod koła wjeżdża nastolatek, graniczy z cudem. Lekarze z oddziałów traumatologii i neurochirurgii mówią wprost: zderzenie hulajnogi z autem nie daje młodemu człowiekowi żadnych szans. Nie ma tu poduszek powietrznych, pasów ani stref zgniotu. Jest pęd, uderzenie o blachę i upadek na twardy asfalt. Druzgocące urazy głowy, uszkodzenia kręgosłupa, połamane kości i kalectwo do końca życia – oto prawdziwa cena wirtualnej sławy.

Kto za to odpowiada?

Najbardziej wstrząsające w tej całej sytuacji jest milczenie domów. Tych samych domów, z których ci młodzi ludzie wychodzą każdego popołudnia. Musimy to wreszcie głośno i wyraźnie powiedzieć: To my, rodzice, ponosimy za nich pełną odpowiedzialność! Zgodnie z prawem to na rodzicach i opiekunach prawnych spoczywa moralna, cywilna i finansowa odpowiedzialność za czyny nieletnich dzieci. Jeśli dziecko spowoduje wypadek, zniszczy auto czy doprowadzi do czyjegoś kalectwa, konsekwencje spadną na rodzinę. Ale finanse to najmniejszy problem. Jak spojrzymy w oczy sobie i innym, gdy przez naszą nieuwagę dojdzie do najgorszego? Sprzęt, który kupujemy dzieciom – często w najlepszej wierze, by ułatwić im dojazd do szkoły – w rękach pozbawionego wyobraźni nastolatka staje się śmiertelną pułapką.

Przejrzyjmy wreszcie telefony naszych dzieci. Sprawdźmy, w jakich grupach na komunikatorach uczestniczą i jakie treści publikują w mediach społecznościowych.

Zróbmy rachunek sumienia. Czy rozmawiamy z nimi o bezpieczeństwie, czy po prostu kupujemy drogi sprzęt i zamykamy oczy na to, co się z nim dzieje?

Wytłumaczmy im brutalną prawdę. Żaden lajk na TikToku, żaden poklask na zamkniętej grupie i żaden uśmiech rówieśnika nie są warte spędzenia reszty życia na wózku inwalidzkim – albo w żałobie.

Odrobinę wyobraźni i odpowiedzialności musimy przelać na nasze dzieci dzisiaj. Jutro może być już po prostu za późno.

Traktowanie hulajnogi elektrycznej jak zwykłej zabawki staje się kosztownym błędem. Za brak uprawnień i jazdę bez kasku u dzieci odpowiedzą opiekunowie – i to finansowo. Policjanci z Siedlec podsumowali dotychczasowe kontrole i nie zostawiają złudzeń: czas pobłażliwości na drogach definitywnie się skończył.

Efekty działań prowadzonych przez siedlecką drogówkę pod kryptonimem „e-Rower i e-hulajnoga” obnażają skalę problemu i powszechne przekonanie o bezkarności użytkowników urządzeń transportu osobistego. Z danych Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach wynika, że od początku roku funkcjonariusze przeprowadzili 171 kontroli drogowych:

156 wniosków o ukaranie do sądu – co stanowi ogromną większość podjętych interwencji, wskazując na wysoki ciężar gatunkowy ujawnianych naruszeń; 59 nałożonych mandatów karnych; 22 zastosowane pouczenia.

Drastyczna przewaga wniosków kierowanych do sądu nad zwykłymi mandatami dobitnie świadczy o skali złamania prawa. Częstymi sprawcami niebezpiecznych zachowań okazują się osoby nieletnie lub nieposiadające uprawnień, wobec których procedura mandatowa po prostu nie może być zastosowana.

W przestrzeni publicznej hulajnoga elektryczna wciąż bywa bezrefleksyjnie traktowana jako beztroska zabawka. Prawo definiuje ją jednak jednoznacznie jako pojazd napędzany elektrycznie, a nieznajomość przepisów nie zwalnia z odpowiedzialności – dotyczy to w szczególności rodziców i opiekunów.

Kluczowe normy prawne regulujące poruszanie się hulajnogami elektrycznymi:

Bezwzględny zakaz dla najmłodszych: Od 3 marca tego roku dzieci poniżej 13. roku życia nie mogą poruszać się hulajnogą elektryczną po drodze publicznej, strefie zamieszkania ani strefie ruchu.

Obowiązkowe uprawnienia: Osoby w wieku od 13 do 18 lat muszą posiadać kartę rowerową lub prawo jazdy odpowiedniej kategorii (AM, A1, B1 bądź T). Nakaz kasku ochronnego: Od 3 czerwca obowiązuje bezwzględny nakaz korzystania z kasku ochronnego przez osoby, które nie ukończyły 16 lat.

Policjanci wskazują jednoznacznie: bezpieczeństwo nie zaczyna się na drodze, ale w domu. Udostępnienie elektrycznego pojazdu dziecku, które nie posiada wymaganych prawem uprawnień lub wieku, rodzi bezpośrednią odpowiedzialność karną dla rodziców.

Zgodnie z art. 96 § 1 pkt 2 Kodeksu wykroczeń, dopuszczenie do prowadzenia pojazdu na drodze publicznej przez osobę niemającą do tego wymaganych uprawnień jest zagrożone karą grzywny w wysokości od 1000 zł do nawet 5000 zł.

ID

ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 02f30d0e66

Będzie dożywocie w głośnej sprawie?

SIEDLCE

Coraz bliżej wyroku w procesie Adama Cz., oskarżonego o zabójstwo ratownika medycznego Cezarego L. i usiłowanie zabójstwa drugiego ratownika, Mateusza M. 24 września przed Sądem Okręgowym w Siedlcach strony wygłosiły mowy końcowe.



FOT.: KO

Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych czynów i powoływał się na niepamięć.

Najobszerniejsze wystąpienie należało do prokuratora Kamila Żmudzińskiego.

Jako narzędzie

Oskarżyciel wrócił do wydarzeń z 25 stycznia 2025 r. i przeciwstawił sobie dwie postawy: oskarżonego, który wtedy uczestniczył w spotkaniu alkoholowym, oraz Cezarego L., który wykonywał swoją pracę i miał ratować człowieka z urazem głowy.

Jak argumentował prokurator, dowody pozwalają przypisać Adamowi Cz. zarówno zabójstwo Cezarego L., jak i usiłowanie zabójstwa Mateusza M. Przypomniał również opinie biegłych psychiatrów i psychologa, że oskarżony, choć uzależniony, był poczytalny, mógł rozpoznawać znaczenie swoich czynów i to, jak reaguje po alkoholu.

Zdaniem Żmudzińskiego motywacja Adama Cz. zasługuje na szczególne potępienie. Mają to potwierdzać zeznania świadków o tym, że mówił o powrocie do zakładu karnego, gdzie czekałoby go życie bez konieczności pracy. – Potraktował człowieka jako narzędzie do osiągnięcia tego celu – ocenił prokurator.

W związku z tym zażądał dożywotniego pozbawienia wolności, a za usiłowanie zabójstwa Mateusza M. – 20-letniej kary pozbawienia wolności. Jako karę łączną wniósł o dożywocie. Domagał się także pozbawienia oskarżonego praw publicznych. Zaznaczył przy tym, że żadna kara nie jest w stanie odwrócić skutków tragedii ani przywrócić życia zmarłemu ratownikowi.

Kara to nie wszystko

Pełnomocnik Mateusza M. poparł stanowisko prokuratora dotyczące odpowiedzialności oskarżonego i wymiaru kary. Skupił się jednak przede wszystkim na tym, co tragiczne wydarzenia sprzed ponad 1,5 roku oznaczały dla ratownika, który przeżył atak. Jak podkreślał, Mateusz M. musiał mierzyć się nie tylko z fizyczną raną i blizną, ale również z następstwami psychicznymi. Choć nadal wykonuje zawód ratownika medycznego, wspomnienie sytuacji z 25 stycznia 2025 r. ciągle jest w nim żywe. Pełnomocnik wniósł również o 50 tys. zł zadośćuczynienia.

Choć pełnomocniczka żony zmarłego ratownika również wnioskowała o surową karę, skupiła się na konsekwencjach śmierci Cezarego L. dla jego najbliższych. Wystąpiła o 150 tys. zł zadośćuczynienia. Jak zaznaczyła, wdowa nie chce tych pieniędzy dla siebie. Sędzia Anita Kowalczyk-Makuła zaproponowała, by zostały one przekazane na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym.

Społeczeństwo i wyrok

Z kolei obrońca Piotr Protasiuk skoncentrował się na zasadach procesu karnego i obowiązku indywidualnej oceny sprawy przez sąd. Jak mówił, sprawa od początku budziła ogromne emocje społeczne i medialne, ale oczekiwania opinii publicznej nie mogą zastępować oceny materiału dowodowego. – Sprawy karne rozstrzyga jednak sąd, nie społeczeństwo – podkreślał, apelując o uwzględnienie wszystkie okoliczności działające na korzyść oskarżonego.

Obrońca zakwestionował przede wszystkim przyjętą przez prokuraturę interpretację motywacji oskarżonego. Jego zdaniem teza, że Adam Cz. zabił człowieka, aby ponownie znaleźć się w zakładzie karnym, nie jest jedynym możliwym wyjaśnieniem wydarzeń. Jak mówił, gdyby oskarżony chciał rzeczywiście trafić do więzienia, mógł osiągnąć to na wiele innych sposobów, bez wyrządzania krzywdy.

Na zakończenie Piotr Protasiuk przypominał, że nawet w sprawie o tak tragicznych skutkach oskarżony pozostaje człowiekiem, którego odpowiedzialność i kara muszą zostać ocenione według prawa, a nie pod wpływem żądania odwetu.

Nie jestem zwyrodnialcem

Ostatnie słowo należało do Adama Cz. Oskarżony nie zmienił stanowiska prezentowanego podczas procesu. Nie przyznał się do zarzucanych czynów i ponownie powoływał się na niepamięć.

W swojej krótkiej wypowiedzi wracał do kwestii śladów zabezpieczonych na miejscu i pytał, dlaczego na nożach nie stwierdzono jego odcisków palców. Jednocześnie odwoływał się do wcześniejszych kontaktów z ratownikami, którzy – jak mówił – wcześniej udzielali mu pomocy. Przekonywał, że nie rozumie, dlaczego miałby zaatakować ludzi, którzy przyjechali go ratować. – Nie jestem zwyrodnialcem – powiedział Adam Cz.

Po zakończeniu mów sąd odroczył wydanie orzeczenia. Wyrok w procesie Adama Cz. ma zostać ogłoszony 5 października.

KO

Działają bez kompleksów

ZBUCZYN

Najpierw była grupa młodych ludzi, porządkowanie cmentarza i flagi na grobach zasłużonych. Potem pojawiła się scena zamiast przyczep, dziesiątki projektów i „SOKiAL-ówka" kupiona na kredyt. Stowarzyszenie Ośrodek Kultury i Aktywności Lokalnej w Krzesku świętowało jubileusz 20-lecia.



Uroczystości z okazji jubileuszu odbyła się 25 września w Domu Ludowym w Krzesku.

Uroczystości z tej okazji odbyła się 25 września w Domu Ludowym w Krzesku. Były, rzecz jasna, gratulacje i życzenia – od prezydenta Siedlec Tomasza Hapunowicza (byłego wójta Zbuczyna), przedstawicieli władz województwa czy urzędu marszałkowskiego oraz mnóstwa podmiotów, które współpracują ze stowarzyszeniem. Ale nie mogło zabraknąć historii SOKiAL. Opowiadali o niej były prezes Hubert Pasiak (dziś wójt) i obecna prezes Kamila Śmieciuch.

Kwiat krzeskiej młodzieży

A historia ta zaczęła się przed jego formalną rejestracją. Pierwszym bohaterem był ks. Andrzej Kieliszek, wikariusz w Krzesku i specjalista psychoterapii uzależnień. To on skupił miejscową młodzież w parafialnym kole Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. – Powiem, że zaczęło się od Kieliszka, a później popłyniemy – żartował Hubert Pasiak, wykorzystując nazwisko duchownego.

Ksiądz nazywał swoich podopiecznych „kwiatem krzeskiej młodzieży". A oni – jak przyznał z uśmiechem były prezes – dali się przekonać. Z czasem zauważyli jednak, że przy młodszych koleżankach i kolegach sami stają się już trochę za starzy na KSM. Nie chcieli za to rezygnować ze wspólnej aktywności. – Po prostu lubiliśmy się i lubiliśmy działać – wspominał Pasiak.

Podczas jednej z imprez grupa zdecydowała, że powoła własne stowarzyszenie. Wybrała nazwę nawiązującą do rozwijanej wówczas koncepcji ośrodków kultury i aktywności lokalnej. – Stąd wzięła się nazwa Stowarzyszenie Ośrodek Kultury i Aktywności Lokalnej. Tylko kto to zapamięta? – relacjonował były prezes. Ratunkiem okazał się krótki i szybko oswojony skrót: SOKiAL.

Od cmentarza do dożynek

Pierwszą akcję grupa przeprowadziła w 2005 r. Młodzi porządkowali miejscowy cmentarz i umieszczali flagi na grobach zasłużonych osób. Proste przedsięwzięcie dobrze oddawało potrzebę, z której narodziła się organizacja: chcieli po prostu coś zrobić.

Stowarzyszenie zostało formalnie zarejestrowane 11 stycznia 2006 r. Wkrótce przyszły: bieg niepodległości, wydarzenia filmowe i plenery malarskie. Ważnym przełomem stało się 10 tys. zł pozyskane w 2006 r. z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na dożynki w Krzesku. Po raz pierwszy stanęła tam scena, zastępując używane wcześniej przyczepy. Pasiak żartował, że może warto byłoby do nich wrócić, bo miały swój klimat. – Mieszkańcy Krzeska spadali z tych przyczep w trakcie dożynek – przypomniał na jubileuszu.

Sukces dożynek zachęcił działaczy, by się profesjonalizować, mocniej formalizować pracę i szukać partnerów. Jedno dofinansowanie otworzyło drogę do następnych.

Z Krzeska na region

Skala rosła stopniowo. SOKiAL zaczął realizować przedsięwzięcia związane z: rynkiem pracy, edukacją, ekonomią społeczną i wspieraniem innych organizacji. Wśród nich były 23 projekty w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki". Organizacja, która początkowo mobilizowała przede wszystkim siebie i mieszkańców Krzeska, z czasem wyszła z działaniami na cały subregion siedlecki, a potem szerzej, na Mazowsze.

Pasiak podkreślał w piątek, że ten rozwój nie byłby możliwy bez współpracy w gminie Zbuczyn. Jego zdaniem miejscowi społecznicy i samorządowcy potrafili wspierać cudze inicjatywy, zamiast widzieć w nich konkurencję. Dodał też: – Jesteśmy taką społecznością, która chyba po pierwsze lubi działać, ale po drugie nie ma kompleksów.

W 2018 r. stowarzyszenie postanowiło mocniej wrócić do kultury. Z tego kierunku wyrosły działania związane z „Nocami i dniami", a także „SOKiAL-ówka" – Dom Pracy Twórczej w Wodyniach. Organizacja kupiła dawną organistówkę za 200 tys. zł, zaciągając kredyt. – Wtedy ja stwierdziłem, że zostanę wójtem gminy Zbuczyn – opowiadał Pasiak.

– A ja zostałam prezesem z kredytem – wtrąciła Śmieciuch.

Szansa na rozwój

Kamila Śmieciuch jest związana z SOKiAL-em od 18 lat, a formalnie – jak mówiła – od 10. Najpierw pracowała w organizacji, później weszła do zarządu i przejęła funkcję prezesa. Pasiak zakończył swoją część historii na 2021 r. Podczas jubileuszu przyznał, że z podziwem obserwuje obecne działania zespołu i sposób, w jaki jego następczyni rozwija stowarzyszenie.

– Kamila jest osobą, którą lubią pieniądze – żartował, natychmiast wyjaśniając, że chodzi o jej umiejętność zdobywania środków i odwagę potrzebną do podejmowania coraz ambitniejszych przedsięwzięć.

Dziś SOKiAL nadal prowadzi ośrodki wspierające ekonomię społeczną i organizacje pozarządowe, a w 2026 r. podjął się również prowadzenia Siedleckiego Centrum Organizacji Pozarządowych. Nie porzucił przy tym działań kulturalnych i lokalnych korzeni.

Były prezes podsumował tę drogę słowami: – Lokalność to nie jest zamykanie się w ciasnych swoich podwórkach, w swoich interesach. W lokalności widzicie szansę do kolejnych projektów, do rozwoju siebie i innych.

BS

eprasa.pl 02f30d0e66

Wołuś

SPRZEDAŻ!

Produkt wytwarzany jest z selektywnie zbieranych odpadów zielonych oraz biodegradowalnych.

- Wzbogaca glebę w substancje organiczne i składniki pokarmowe,
- Wpływa korzystnie na właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleb,
- Dostarcza naturalnej mikroflory, zwiększając odporność roślin na patogeny,
- Zwiększa pojemność wodną i sorpcyjną gleb, umożliwiając wzrost roślin nawet na glebach ubogich (nieużytkach) oraz zdegradowanych.

ŚRODEK POPRAWIAJĄCY JAKOŚĆ GLEBY

Zakład Utylizacji Odpadów Sp. z o.o. Instalacja Komunalna w Woli Suchożebrskiej
Ul. Sokołowska 2, 08-125 Suchożebry, tel. 25 621 07 56

SIEĆ SKLEPÓW TOPAZ®
POLSKIE SKLEPY
#tuWSZYSTKOmam

Oferta ważna od czwartku 01.10. do środy 07.10. lub według dat podanych przy produktach lub do wyczerpania zapasów

DOBRE POLSKIE
tylko czwartek sobota 1-3 PAŹDZIERNIKA

cena ↓37% z kartą klienta TOPAZ 9,99
Łopatka wieprzowa bez kości
*Cena z kartą: 9,99 zł/kg
Cena bez karty/ przed obniżką 15,99 zł/kg
Limit dobowy na kartę klienta: 3 kg

1+1 gratis
Płyn do WC Domestos Zero Kamienia 750 ml
Aqua/ Lime
Unilever
Rabat naliczany przy kasie.

cena ↓20% z kartą klienta TOPAZ 39,99
Proszek do prania Bryza 5,85 kg 90 prań
Do białego/ Do koloru
Essential Home
Cena z kartą: 39,99 zł/szt. (6,84 zł/kg)
Cena bez karty: 49,99 zł/szt. (8,55 zł/kg)
Najniższa cena z ostatnich 30 dni: 49,99 zł/szt.

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM
przy zakupie 8 szt. 2,49 szt.
Piwo Tyskie Gronie 0,5 L
Kompania Piwowarska
Cena za 1 szt.: 4,59 zł

↓66% super cena 0,99
Cukier 1 kg
Najniższa cena z ostatnich 30 dni: 2,99 zł/szt.
2,99 cena bez zakupów i w pozostałe dni
tylko czwartek sobota 1-3 PAŹDZIERNIKA
Cena 0,99 zł/szt. obowiązuje przy zakupach innych produktów za min 99 zł*
Limit 10 szt. / 1 paragon
UWAGA! Cukier 1 kg/ opakowania zwrotne/ wyroby tytoniowe nie wliczają się w wartość paragonu 99 zł

PRODUKT Z LOTERII Paragon pełen nagród
super cena 22,99
Kawa rozpuszczalna Jacobs 200/220 g

1+1 za 1 grosz
Wszystkie sosy do dań w słoikach
Rabat naliczany przy kasie do produktu tańszego lub w tej samej cenie.
Limit 4 szt. / 1 paragon
hit na sobotę
tylko sobota 3 PAŹDZIERNIKA

cena ↓50% z kartą klienta TOPAZ 1,99
Jabłko młode
Cena z karty: 1,99 zł/kg
Cena bez karty: 2,99 zł/kg
Cena przed obniżką: 3,99 zł/kg
Limit dzienny na kartę klienta: 13 kg
DOBRE POLSKIE

www.topaz24.pl
Zobacz więcej hitów →

eprasa.pl 02f30d0e66

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www. zyciesiedleckie.pl

Granica wytrzymałości?

SIEDLCE

– Ubytki i doły na ul. Granicznej są obecnie tak ogromne, że wpadają w nie całe koła pojazdów – pisze autor skargi, domagający się gruntownej naprawy. Prezydent Siedlec odpowiada, że służby miejskie pracowały tam wielokrotnie.

W sierpniu właściciel siedleckiej firmy z branży transportowej wysłał do rady miasta skargę. Nie chcąc pozostawić niedomówień, już w pierwszych słowach pisze w niej o „bezczynności oraz nienależytym wywiązywaniu się z obowiązków przez Prezydenta Miasta Siedlce oraz podległe służby drogowe". Co go tak wzburzyło? To, jak dziś wyglądają nawierzchnie ul. Granicznej i Strzalińskiej.

Samochody się nie miną

W jego ocenie sytuacja z miesiąca na miesiąc się pogarsza, a stan obu ulic stał się zagrożeniem zarówno dla kierowców, jak i pieszych. Najbardziej szczegółowo mężczyzna opisuje Graniczną, zwłaszcza odcinek przed skrętem w Strzalińską, gdzie mieści się jego firma. Jak twierdzi, sytuacja uległa takiemu pogorszeniu, że obecnie nawet wyminięcie się tam 2 samochodów „stało się fizycznie niemożliwe". Choć po tej samej drodze poruszają się piesi, a wśród nich dzieci i seniorzy, kierowcy mają być zmuszeni do ryzykownych manewrów. Skarżący pisze też o uszkodzeniach aut.

– Ubytki i doły na ulicy Granicznej są obecnie tak ogromne, że wpadają w nie całe koła pojazdów – alarmuje w piśmie. Według niego skutkiem są zniszczone zawieszenia i opony.

Prowizorka i wstyd

Co ciekawe, autor skargi nie twierdzi, że miejskie służby nie robią nic w tej sprawie. Przeciwnie: pisze, że dziury zasypywano 2 razy do roku. Tyle że – w jego ocenie – naprawy były prowizoryczne, a ich efekt za każdym razem znika po pierwszych opadach deszczu.

Swoją ocenę dotychczasowych zabiegów formułuje ostro. – Istnieją wyraźne granice między zasłanianiem się brakiem środków finansowych a totalnym ignorowaniem podstawowego bezpieczeństwa obywateli – pisze.

A to nie wszystko. Nim przejdzie do żądań, właściciel firmy ze Strzalińskiej oświadcza: – Jako mieszkańcy mamy dość narażania naszego bezpieczeństwa i lekceważenia naszych praw przez urzędniczą opieszałość. Utrzymywanie dróg w Siedlcach w tak skandalicznym stanie jest powodem do głębokiego wstydu.

Mężczyzna nie domaga się wyłącznie załatania następnej dziury. Chce, by rada uznała skargę za zasadną, a właściwe służby pilnie przeprowadziły wizję lokalną. Domaga się również konkretnych działań prowadzących do gruntownej naprawy wskazanych ulic oraz harmonogramu tych prac.

Prezydent: naprawy były

Prezydent Tomasz Hapunowicz odpowiedział na początku września. Choć potwierdza, że utrzymanie dróg będących w zarządzie miasta należy do jego obowiązków, informuje, że Wydział Dróg nie zgadza się z zarzutem bezczynności. Jak pisze włodarz, nawierzchnie naprawiano z pieniędzy przeznaczonych na bieżące utrzymanie dróg. Prace obejmowały profilowanie i uzupełnianie ubytków; podejmowano je po zgłoszeniach mieszkańców, a także w następstwie okresowych kontroli.

Prezydent wskazuje na fragment skargi, który z perspektywy miasta ma szczególne znaczenie. Skoro autor sam pisze o dwukrotnym w ciągu roku zasypywaniu dziur – argumentuje urząd – trudno mówić, że służby nie robiły nic. Według prezydenta działania służyły zabezpieczeniu uszkodzeń zagrażających bezpieczeństwu i odtworzeniu nawierzchni.



FOT. BS

Tak wygląda Graniczna przed skrętem w Strzalińską.

W jednym punkcie obie strony jednak właściwie się zgadzają: takie interwencje nie załatwiają sprawy na lata. Prezydent przyznaje bowiem: – Powyższych działań nie można jednak traktować jako rozwiązań długofalowych.

Jego zdaniem potrzebna byłaby kompleksowa przebudowa drogi albo nowa inwestycja drogowa. Będzie ona możliwa dopiero po zabezpieczeniu środków w budżecie Siedlec. Pismo nie podaje kosztu przedsięwzięcia, daty jego rozpoczęcia ani harmonogramu, o który wystąpił skarżący.

Hapunowicz odpiera również zarzut, że tę część miasta pominięto przy inwestycjach. Jako dowód przywołuje ubiegłoroczny remont pobliskiej ul. Sokołowskiej oraz prace utrzymaniowe na Granicznej. Wspomina też o możliwości zgłaszania i popierania przedsięwzięć w budżecie obywatelskim: jako przykład podaje projekt budowy ul. Granicznej.

Rada zdecydowała

W połowie września sprawą zajęła się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Na posiedzeniu zapoznała się z informacją prezydenta o stanie faktycznym i prawnym. W swoich ustaleniach powtarza zasadnicze punkty jego odpowiedzi: miasto odpowiada za utrzymanie dróg, wykonywało naprawy w ramach dostępnych środków, a gruntowna przebudowa wymaga pieniędzy zapisanych w budżecie. Przyznaje także, że dotychczasowe prace miały charakter doraźny i nie mogą być uznane za rozwiązanie długofalowe.

Ostatecznie komisja uznała skargę za bezzasadną. Dlatego skierowała do radnych projekt uchwały uznający zarzut bezczynności oraz nienależytego wywiązywania się przez prezydenta i służby drogowe z obowiązków dotyczących Granicznej i Strzalińskiej za bezzasadny.

Trudno jednak nie zauważyć, że w uzasadnieniu nie ma informacji, by komisja lub jakakolwiek instytucja miejska przeprowadziły wizję lokalną, o którą wnosił autor skargi. Projekt nie odnosi się też osobno do jego twierdzenia, że przed skrętem w Strzalińską samochody nie mogą się wyminąć. Nie ma również terminu przebudowy ani zobowiązania do przygotowania harmonogramu.

Skarga siedleckiego przedsiębiorcy rada miasta rozpatrywała na sesji 29 września. Za tym, by uznać ją za bezzasadną, zagłosowało 17 radnych, 6 się wstrzymało.

BART OSZ SZUMOWSKI

Miejsce dla malucha?

SIEDLCE

Jeszcze niedawno głównym problemem było znalezienie miejsca w żłobku. Dziś w Siedlcach sytuacja zaczyna wyglądać inaczej: miejsc niemal nie ubywa, za to dzieci jest mniej.

Urząd Statystyczny w Warszawie opublikował dane dotyczące opieki nad dziećmi do lat 3. Wynika z nich, że Siedlce nie mają setek żłobków jak Warszawa. Ale też, że nie muszą ich mieć. Ważniejsze jest to, ilu najmłodszym mieszkańcom rzeczywiście można zapewnić opiekę.

Pod tym względem miasto od kilku lat wypada bardzo dobrze. W 2024 r. z opieki żłobkowej korzystało tu 357 dzieci na każdy tysiąc maluchów do 3 lat. To więcej niż w Warszawie i Płocku, nie mówiąc już o Radomiu czy Ostrołęce.

– Wśród powiatów najwyższy wskaźnik wystąpił w Siedlcach – podsumowywał Urząd Statystyczny w Warszawie. Dla miasta liczącego nieco ponad 70 tys. mieszkańców to wynik znaczący. Pokazuje bowiem, że dostępność opieki nad najmłodszymi nie jest domeną wyłącznie wielkich ośrodków. W przeliczeniu na liczbę dzieci Siedlce potrafiły wyprzedzić nawet stolicę.

Co więcej, nie był to jednorazowy wyskok. Jeszcze w 2016 r. z tej formy opieki korzystało w Siedlcach 126 dzieci na 1000 najmłodszych w wieku „żłobkowym". Potem wskaźnik systematycznie rósł. W ciągu kilku lat żłobek z rozwiązania dostępnego dla stosunkowo niewielkiej grupy rodzin stał się czymś znacznie bardziej powszechnym.

Najnowsze dane przynoszą jednak ciekawy zwrot. W 2025 r. w Siedlcach działało 13 żłobków i 1 klub dziecięcy. Łącznie przygotowano w nich 846 miejsc. Rok wcześniej było ich 854. Różnica? Symboliczna – 8 miejsc.

Znacznie bardziej zmieniła się liczba dzieci korzystających z opieki. W samych żłobkach było ich w 2025 r. 684, podczas gdy rok wcześniej 782. Dlaczego? Przez lata rodzice nie wiedzieli, czy dziecku uda się dostać do żłobka. Teraz coraz częściej można pytać odwrotnie: czy wszystkie przygotowane miejsca będą potrzebne? Nie chodzi o to, że żłobki nagle przestały być potrzebne. Po prostu rozbudowana sieć spotyka się z demografią. Dzieci jest coraz mniej, a infrastruktura, którą tworzono przez lata, pozostaje.

Warszawa oczywiście działa w zupełnie innej skali. Liczba placówek i miejsc jest tam wielokrotnie większa. Takie porównanie niewiele jednak mówi siedleckiemu rodzicowi. Znacznie ciekawsze jest to, że po uwzględnieniu liczby najmłodszych mieszkańców Siedlce wypadały lepiej. W 2024 r. wspomniany wskaźnik wynosił tu 357 dzieci na tysiąc, w Warszawie – 323. Płock również znajdował się blisko mazowieckiej czołówki, ale i tam wynik był niższy niż w Siedlcach. Pod względem dostępności opieki to raczej większe ośrodki przez pewien czas oglądały plecy naszego miasta.

Podobny proces widać zresztą w całym województwie. Miejsc opieki przybywa, a liczba korzystających z nich dzieci zaczęła spadać. – Zapewniali łącznie 46,3 tys. miejsc – informuje Urząd Statystyczny w Warszawie, opisując żłobki, kluby dziecięce i opiekunów działających na Mazowszu pod koniec 2025 r. Jednocześnie liczba dzieci korzystających ze żłobków i klubów dziecięcych w województwie zmniejszyła się w ciągu roku.

BS





eprasa.pl 02f30d0e66

Suchożebry

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Woda pod lepszą ochroną

GMINA SUCHOŻEBRY

Nowe zasuwy i hydranty, zdalny odczyt wodomierzy, modernizacja awaryjnego odcinka sieci w Krześlinie, a także dodatkowa dezynfekcja wody promieniowaniem UV w Krynicy. Gmina Suchożebry rozpoczyna dużą modernizację swojej infrastruktury wodociągowej.



Modernizacja oraz uruchomienie inteligentnej sieci wodociągowej.

Inwestycja o wartości około 2,4 mln zł ma przede wszystkim zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców i usprawnić działanie sieci w przypadku awarii.

Woda w kranie to jedna z tych rzeczy, o których na co dzień właściwie się nie myśli. Ma po prostu być – czysta, bezpieczna i dostępna wtedy, kiedy jest potrzebna. Dopiero awaria pokazuje, jak ważna jest sprawnie działająca sieć i możliwość szybkiego odcięcia uszkodzonego fragmentu bez pozbawiania wody większej liczby mieszkańców.

Właśnie temu ma służyć projekt „Modernizacja oraz uruchomienie inteligentnej sieci wodociągowej w Gminie Suchożebry", realizowany przez Zakład Gospodarki Komunalnej. Wykonawca został już wybrany w przetargu, umowa jest podpisana, a rozpoczęcie prac zaplanowano od 15 października.

Jedną z najważniejszych zmian będzie montaż 23 nowych zasuw na sieci wodociągowej. Pozwolą one w razie awarii odciąć konkretny odcinek lub miejscowość, zamiast wyłączać z dostaw wody większy obszar. Dzięki temu mniej odbiorców powinno odczuwać skutki usterek, a ich usuwanie ma przebiegać sprawniej. Na terenie gminy pojawi się również 16 nowych hydrantów.

Modernizacja obejmie także wodomierze główne. Zostaną na nich zamontowane nakładki radiowe, umożliwiające wprowadzenie zdalnego odczytu. Do zbierania danych z sieci służyć będzie również siedem słupków pomiarowych rozmieszczonych na terenie gminy.

– *Dla mieszkańca najważniejsze jest to, żeby po odkręceniu kranu była woda i żeby była bezpieczna. Cała ta inwestycja właśnie temu służy. Modernizujemy sieć tak, aby sprawniej reagować na awarie, ograniczać przerwy w dostawach i jednocześnie podnosić poziom bezpieczeństwa wody dostarczanej mieszkańcom – mówi* ***Tomasz Starzewski****, wójt gminy Suchożebry.*

Ważną częścią całego przedsięwzięcia będzie Stacja Uzdatniania Wody w Krynicy. Istniejący układ technologiczny ma zostać doposażony w lampę UV do dezynfekcji wody uzdatnionej. Urządzenie będzie stanowiło dodatkowy etap zabezpieczenia wody przeznaczonej do spożycia.

– *Celem inwestycji jest zwiększenie bezpieczeństwa mikrobiologicznego wody dostarczanej do mieszkańców gminy poprzez zastosowanie dezynfekcji promieniowaniem UV – mówi* ***Karolina Pucyk-Grężak*** *Prezes Zarządu Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. z siedzibą w Woli Suchożebrskiej.*

Zakres zadania nie kończy się na zakupie samej lampy. Wykonawca będzie odpowiedzialny za dobór urządzenia do istniejącej instalacji, jego dostawę, montaż, podłączenie i uruchomienie kompletnego układu. Przewidziano również próby i rozruch instalacji, przeszkolenie pracowników oraz przekazanie dokumentacji technicznej i instrukcji obsługi. Urządzenie ma posiadać odpowiednie zabezpieczenia, system sygnalizacji awarii oraz wymagane dokumenty dopuszczające je do stosowania przy uzdatnianiu wody przeznaczonej do spożycia.

Dla mieszkańców brzmi to może technicznie, ale efekt ma być bardzo konkretny – dodatkowe zabezpieczenie wody, z której każdego dnia korzystają całe rodziny.

Prace obejmą również awaryjny odcinek sieci wodociągowej w Krześlinie. W miejscu istniejącej sieci ma powstać około 150 metrów nowego wodociągu. Zaplanowano tam wykonanie przewiertu sterowanego.

Całość inwestycji opiewa na 2 400 125,89 zł brutto. Planowane dofinansowanie wynosi 1 658 623,58 zł, natomiast udział środków własnych to 741 502,31 zł. Harmonogram finansowy przedsięwzięcia obejmuje okres od jesieni 2026 roku do marca 2027 roku.

Tak szeroki zakres robót oznacza, że przez pewien czas mieszkańcy muszą liczyć się także z utrudnieniami. Podczas prowadzonych prac mogą występować przerwy w dostawie wody, słabsze ciśnienie czy czasowe zmiany jej parametrów. ZGK zapowiada bieżące przekazywanie informacji o terminach i miejscach prowadzonych robót.

To jedna z tych inwestycji, których efektów nie widać tak wyraźnie jak nowej drogi, chodnika czy budynku. Jej znaczenie mieszkańcy odczuwają jednak każdego dnia. Sprawniejsza sieć, możliwość szybszego reagowania na awarie, zdalny odczyt wodomierzy i dodatkowe zabezpieczenie wody mają sprawić, że podstawowa usługa, jaką jest jej dostarczanie do domów, będzie po prostu bardziej niezawodna.

I D



eprasa.pl 02f30d0e66

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Dzień Seniora

MORDY

Początek jesieni jak co roku zapowiada jedno z ważniejszych wydarzeń w kalendarzu cyklicznych uroczystości w gminie. Burmistrz Łukasz A. Wawryniuk wraz z radnymi rady seniorów zapraszają do wspólnego świętowania 12. edycji Gminnego Dnia Seniora.



FOT. UMIG MORDY

Początek wydarzenia o godz. 15.00.

Uroczystość odbędzie się w czwartek, 8 października, o godz. 15.00 w Sali Teatralnej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach. Udział w wydarzeniu jest całkowicie bezpłatny, a organizatorzy zapraszają każdego mieszkańca gminy, który chce spędzić to popołudnie w serdecznej i pełnej energii atmosferze.

Program tegorocznego Dnia Seniora jest bardzo urozmaicony. Organizatorzy przygotowali warsztaty historyczno-edukacyjne, występy artystyczne oraz przestrzeń do swobodnej integracji. - XII Gminny Dzień Seniora rozpocznie się od oficjalnego otwarcia i przywitania przybyłych gości. Następnie uczestnicy będą mieli okazję wysłuchać prelekcji "Spotkanie z Józefem Czapskim", którą wygłosi historyk Rafał Dydycz. Po dawce wiedzy przyjdzie czas na atrakcję artystyczną: na scenie zaprezentuje się grupa "Domanice i okolice", dostarczając widowni wielu wrażeń muzycznych i rozrywkowych. Dopełnieniem naszego wspólnego spotkania będzie wspólny obiad oraz zabawa taneczna - informuje Emilia Biarda, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach.

Coroczne spotkanie seniorów to idealna okazja do podziękowań, integracji, spędzenia czasu w miłym towarzystwie oraz wspólnej zabawy przy muzyce. - Nasza gminna społeczność seniorów to ogromny skarbiec mądrości, doświadczenia i życiowej energii. Organizowany cyklicznie Gminny Dzień Seniora pozwala nam wyrazić najgłębszy szacunek i podziękowanie dla osób starszych, które przez wiele lat pracowały, budowały naszą lokalną społeczność i wnosiły ogromny wkład w nasze życie. To święto to również idealny moment, w którym możemy się zatrzymać, porozmawiać i po prostu być razem. Gorąco zachęcam wszystkich do licznego udziału w tym wydarzeniu - zaprasza Łukasz A. Wawryniuk, burmistrz Miasta i Gminy Mordy.

Wydarzenie realizowane w ramach zadania pn. "W seniorach siła!", współfinansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach Samorządowego Instrumentu Wsparcia Inicjatyw Rad Seniorów "Mazowsze dla Seniorów 2026".

K. PIECHOWICZ

Ciepły gest

MORDY

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej rozpoczął wyjątkową inicjatywę, noszącą realną pomocy osobom znajdującym się w trudniejszej sytuacji życiowej.



FOT. UMIG MORDY

Akcja MOPS

W siedzibie M-GOPS stanął specjalny wieszak z ubraniami, z którego potrzebujący mogą korzystać bezpłatnie i dyskretnie.

Zasady akcji "Ciepły gest" są proste i przemyślane. - Osoby potrzebujące wsparcia mogą wejść do Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i wybrać z wieszaka dowolną rzecz dla siebie lub najbliższych, bez konieczności pytania o zgodę czy dopełniania jakichkolwiek formalności. Takie rozwiązanie ma ułatwić dostęp do ciepłej odzieży i przełamać barierę wstydu, ułatwiając codzienne funkcjonowanie osobom w trudnym położeniu. Wieszak z ubraniami stoi na uboczu, przy wejściu do ośrodka, co zapełnia pełen komfort i dyskrecję - informuje Wioleta Michalak, kierownik MGOPS w Mordach, pomysłodawczyni i koordynatorka "Ciepłego gestu".

Akcja rozpoczęła się w Mordach 21 września, a jej pierwsze efekty widoczne były bardzo szybko. W. Michalak relacjonuje: - Każdego dnia na wieszaku pojawiają się nowe elementy garderoby. Aktualnie jest tam odzież damska, męska oraz dziecięca, a także buty i akcesoria typu czapki i szaliki. Już po pierwszych dniach zauważyliśmy sporą rotację wywieszonych rzeczy. Niezmiernie cieszy nas fakt, że ubrania systematycznie znikają z wieszaka, co stanowi najlepszy dowód na to, jak bardzo potrzebna była ta inicjatywa w naszej społeczności.

Powodzenie całej akcji zależy również od zaangażowania i otwartości mieszkańców. Każdy, kto posiada czystą, niezniszczoną, ale niepotrzebną już odzież, może przekazać ją pracownikom Ośrodka po kontakcie telefonicznym. - Jeśli społeczność gminy włączy się w tę inicjatywę i będzie regularnie przynosić zadbane i ciepłe ubrania, M-GOPS chce prowadzić "Ciepły gest" przez cały sezon jesienno-zimowy - podsumowuje pani kierownik.

Działania przynoszą wymierne korzyści dla całej lokalnej społeczności. Przez pomoc najbardziej potrzebującym umacniają się postawy prospołeczne, których fundamentem jest międzyludzka solidarność. Społeczność miasta i gminy udowodniła już wielokrotnie, że potrafi jednoczyć się wokół ważnych celów społecznych.

KAROLINA PIECHOWICZ

Starsi z młodymi

MORDY

W bibliotece w Mordach kolejny raz odbyły się tam Międzypokoleniowe Warsztaty Kulinarne "Senior-Młodziak" organizowane z inicjatywy radnych młodzieżowej rady miasta i gminy.



FOT. UMIG MORDY

Głównym punktem spotkania była nauka przygotowywania pierogów.

11 września na warsztatach kulinarnych w książnicy w Mordach spotkali się radni rady młodzieżowej oraz radni rady seniorów. Wydarzenie zrealizowano w ramach zadania "Młodzi mają głos!", współfinansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. W organizację włączyły się również członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Mordach oraz słuchaczki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Mordach.

Głównym punktem spotkania była nauka przygotowywania tradycyjnych, domowych pierogów. - Doświadczeni seniorzy zaprezentowali młodszemu pokoleniu tradycyjny (ręczne zagniatanie) i nowoczesny sposób wyrabiania ciasta (z wykorzystaniem robota kuchennego). Co ciekawe, młodzież od razu ujęła w dłonie stolnice i wałki, stawiając na pracę własnych rąk - relacjonuje Marlena Soszyńska, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Ireny Ostaszyk. Uczestnicy przygotowali 2 rodzaje farszu: ziemniaczany oraz z kapusty. Młodzieżowi radni pod czujnym okiem seniorów wałkowali ciasto, wycinali krążki oraz uczyli się precyzyjnego lepienia. - Zwieńczeniem wspólnych kulinarnych zmagań było ugotowanie blisko 100 pierogów i wspólna degustacja przy dużym stole, do której dołączyli również zaproszeni uczniowie klasy III ze Szkoły Podstawowej im. Waleriana Łukasińskiego w Mordach - dodaje dyrektor.

Spotkanie miało wymiar obustronnej wymiany doświadczeń. Po części kulinarnej w role instruktorów wcieliła się młodzież. - Młodzieżowi radni przeprowadzili dla seniorów praktyczny warsztat z obsługi smartfonów, tłumacząc zasady bezpiecznego poruszania się po internecie oraz korzystania z mediów społecznościowych. Praktycznym owocem tej cyfrowej lekcji będzie utworzenie w najbliższym czasie oficjalnego profilu Rady Seniorów Miasta i Gminy Mordy na portalu Facebook, co pozwoli na jeszcze lepszą komunikację z mieszkańcami - informuje M. Soszyńska.

Warsztaty pokazały piękno dialogu międzypokoleniowego. Seniorzy przekazali młodym wiedzę kulinarną i pasję do tradycji, a młodzież odwdzięczyła się pomocą oraz wsparciem w poruszaniu się po świecie cyfrowym. Takie inicjatywy budują silną, zintegrowaną i otwartą społeczność.

K. PIECHOWICZ

Do integracji i wypoczynku

MORDY

Mieszkańcy zyskali wyjątkowe miejsce do wspólnych spotkań, integracji i wydarzeń plenerowych.



FOT. UMIG MORDY

Uroczyste przecięcie wstęgi.

Nowy obiekt rekreacyjny powstał przy budynku świetlicy wiejskiej w Piórach Wielkich. Całkowity budżet zadania wynosił 43,5 tys. zł. - W pierwszym etapie wykonano ok. 46 m kw. podbudowy z kostki brukowej z chodnikiem łączącym altanę z istniejącym ciągiem pieszym. Prace brukarskie o wartości 10,5 tys. zł zrealizowała Gminna Spółka Komunalna "Mordy" Sp. z o.o., a środki na ten cel w całości pochodziły z funduszu sołeckiego wsi na 2026 r. Następnie wzniesiono wolnostojącą, 4-spadową altanę rekreacyjną o powierzchni ok. 24 m kw. Za wykonanie konstrukcji nośnej, montaż elementów konstrukcyjnych, pokrycie dachowe, obróbki blacharskie oraz system odprowadzenia wód opadowych odpowiadała firma S-Dreams Anna Skolimowska, a koszt tych prac wyniósł 24500 zł. Ta część inwestycji została sfinansowana z kilku źródeł: 14 tys. zł przekazało Sołectwo Pióry-Pytki i Ostoje z funduszu sołeckiego na 2026, 4,5 tys. zł pochodziło z funduszu Sołectwa Pióry Wielkie (również na 2026 r.), a 6000 zł dołożył samorząd miasta i gminy ze środków własnych. Łącznie na dotychczasowe prace wykorzystano 35 tys. zł, a pozostała kwota z zabezpieczonego budżetu zostanie przeznaczona na dalsze prace wykończeniowe w altanie, co nastąpi do końca bieżącego roku - informuje Katarzyna Redesiuk-Rostek, naczelnik Wydziału Inwestycji i Infrastruktury w urzędzie miasta i gminy.

Dotychczasowe prace zwieńczyło oficjalne otwarcie 19 września, bezpośrednio po zebraniu wiejskim ws. funduszu sołeckiego na 2027 r. Uroczystość była wspólną inicjatywą społeczności lokalnej sołectw Pióry Wielkie oraz Pióry-Pytki i Ostoje. W wydarzeniu uczestniczyli licznie zgromadzeni mieszkańcy oraz przedstawiciele władz samorządowych. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali wspólnie burmistrz Łukasz A. Wawryniuk, radny Andrzej Ostojski oraz sołtysi Łukasz Soszyński i Jacek Soszyński. W organizację wydarzenia licznie zaangażowali się mieszkańcy obu sołectw. Pyszny poczęstunek dla wszystkich gości przygotowały członkinie KGW "Przepióreczki" w Piórach Wielkich wraz z mieszkańcami.

Nowa altana już od pierwszych chwil stała się miejscem rekreacji i integracji lokalnej społeczności w tej części gminy. - Ta inwestycja jest również dowodem na to, że wspólne inicjatywy przynoszą najlepsze owoce - podsumował burmistrz Mordów.

KAROLINA PIECHOWICZ

eprasa.pl 02f30d0e66

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-361
www.zyciesiedleckie.pl

Jaśniej i oszczędniej

GM. ZBUCZYN

Nowoczesne i energooszczędnemu oświetlenie zastąpi 128 lamp w trzech budynkach na terenie gminy.


FOT. UG ZBUCZYN

Umowę na realizację zadania samorząd podpisał 21 września. Wartość inwestycji to ponad 126 tys. zł.

Mniejsze zużycie energii

Nowe oświetlenie pojawi się w Szkole Podstawowej w Dziewulach, Szkole Podstawowej w Borkach-Kosach oraz strażnicy OSP w Zbuczynie. Jak podkreślają władze samorządowe, to nie tylko kwestia estetyki czy poprawy komfortu. Wymiana pozwoli dostosować natężenie światła do obowiązujących norm, a przede wszystkim zmniejszyć zużycie energii elektrycznej i obniżyć koszty jej wykorzystania.

Dla gminy Zbuczyn to kolejna tego typu inwestycja, która krok po kroku czyni ją bardziej ekologiczną. Na przełomie 2024 i 2025 roku samorząd zrealizował już projekty oświetleniowe, m.in. wymianę 437 opraw oświetlenia drogowego na oprawy typu LED. Tym razem, co warte podkreślenia, wykonawcą jest lokalna firma MEGA VOLT Łukasz Olędzki z siedzibą w Tarczach.

Wartość zadania to 126 444 zł, z czego 70 proc. stanowi dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Odczuwalna zmiana

Program "Modernizacja oświetlenia" przewiduje dotację do 70 proc. kosztów kwalifikowanych, maksymalnie 100 tys. zł na jednego beneficjenta. Jak informuje WFOŚiGW, już 78 wniosków złożonych przez mazowieckie samorządy otrzymało dofinansowanie - łączna kwota przyznanego wsparcia to 6 613 000 zł.

Fundusz podkreśla, że nowe oświetlenie to zmiana, którą mieszkańcy naprawdę odczuwają. Jaśniejsza droga do domu, lepiej oświetlone ulice, szkoły i inne miejsca, z których korzystamy każdego dnia - to większy komfort i bezpieczeństwo po zmroku. A druga korzyść? Nowoczesne, energooszczędne oświetlenie zużywa mniej prądu, więc samorządy płacą niższe rachunki. Mniejsze zużycie energii oznacza mniej zanieczyszczeń i niższą emisję CO_2.

OPR. KO

Rywalizacja i integracja

GM. ZBUCZYN

Dziesięć kół gospodyń wiejskich z gminy spotkało się 20 września w Wólce Kamiennej, by sprawdzić swoje siły w niecodziennych konkurencjach.


FOT. UG ZBUCZYN

Na uczestniczki czekało aż osiem konkurencji.

IV Spartakiada KGW to wyjątkowe wydarzenie w kalendarzu gminnych imprez - czas integracji, spotkań i uśmiechu, a nie tylko rywalizacji.

Na starcie stanęły: KGW Borki Kosy, KGW Borki Wyrki, KGW Chojraczki, KGW Grodziszczanki, KGW Jasionka, KGW "KGT" Tarcze, KGW Tęczki, KGW "Złote Kłosy" Zawady, KGW "Na Obcasach" Zbuczyn oraz KGW Bratki i Stokrotki Zdany. Na uczestniczki czekało aż osiem konkurencji: łapanie kamienia, byczek spod lasu, kalesony sołtysa, przebijanie balonu, rzucanie pyrą, śliwowica, wrzosowisko oraz słowiańskie dziewczyny. Ich wykonanie dostarczyło wszystkim mnóstwo śmiechu i dobrej zabawy. Zawodniczkom kibicowali m.in. Wójt Gminy Zbuczyn Hubert Pasiak, radni gminni, licznie zebrani mieszkańcy Wólki Kamiennej oraz przyjaciele kół.

Po podsumowaniu punktów, przyznanych przez skrupulatnych sędziów, wyłoniono zwycięzców: I miejsce - KGW w Borkach-Kosach, II miejsce - KGW w Grodzisku, III miejsce - KGW w Jasionce. Gratulacje popłynęły jednak do wszystkich uczestniczek, bo w tej spartakiadzie liczyła się nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim dobrze spędzony czas i integracja.

Zawodom towarzyszył piknik ekologiczny. Nagrody ufundował Dariusz Jasiński, prezes Międzygminnego Banku Spółdzielczego w Zbuczynie. Całość poprowadzili Asia i Jacek Kędzierscy, którzy świetnie integrowali wszystkich uczestników. Ogromne brawa należą się wszystkim kołom, a w szczególności organizatorom - KGW w Wólce Kamiennej - za zaangażowanie, pomysłowość i fantastyczną atmosferę.

Takie wydarzenia są ważne także dlatego, że tworzą przestrzeń do współpracy i budowania więzi między lokalnymi organizacjami. Spartakiada daje okazję do poznania się z innej strony, wymiany doświadczeń, wzajemnego wsparcia i dobrej zabawy. Dzięki takim inicjatywom przedstawicielki kół mogą czerpać od siebie inspiracje oraz jeszcze mocniej budować lokalną wspólnotę. I właśnie ten wspólnie spędzony czas jest jedną z największych wartości takich wydarzeń.

MAT. OPR.



eprasa.pl 02f30d0e66

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502-284-911
www.zyciesiedleckie.pl

Powiat siedlecki

Młodzi radni gotowi do działania

GMINA SIEDLCE

Zamiast szkolnej ławki - sala obrad, a zamiast klasówki - pierwsza poważna burza mózgów nad przyszłością swojej małej ojczyzny. Nowo wybrani reprezentanci Młodzieżowej Rady Gminy Siedlce oficjalnie rozpoczęli pracę. Na początek przeszli szkolenie i poznali tajniki pracy urzędu od podszewki.

Samorząd to nie tylko domena dorosłych. Gmina Siedlce po raz kolejny udowadnia, że głos młodzieży ma tu realne znaczenie. Wybrani w czerwcowych wyborach radni II kadencji Młodzieżowej Rady Gminy Siedlce nie zamierzają tracić czasu. Zanim jednak podejmą pierwsze oficjalne decyzje, spotkali się na specjalnym szkoleniu wdrożeniowym. Pozwoliło im ono zrozumieć, jak działa samorządowa machina i jakie narzędzia właśnie trafiły w ich ręce.

Urząd bez tajemnic

Dla wielu z nich pierwsza wizyta w Urzędzie Gminy Siedlce w nowej, oficjalnej roli mogła być nieco stresująca. Organizatorzy spotkania zadbali jednak o to, by szybko przełamać lody. Młodzi samorządowcy rozpoczęli dzień od szczegółowego zwiedzania budynku. Przemierzyli korytarze od parteru aż po drugie piętro.

Nie była to jednak zwykła wycieczka, lecz czysta praktyka. Młodzież poznała specyfikę pracy urzędu i dowiedziała się, do których drzwi zapukać z konkretnym problemem oraz gdzie szukać informacji przy ustalaniu szczegółów swoich przyszłych projektów. Dzięki temu, planując gminne wydarzenia, będą poruszać się po urzędzie pewnie i skutecznie.

Obrady na próbę

Kiedy topografia budynku została opanowana, przyszedł czas na najważniejszy punkt programu - symulację sesji Młodzieżowej Rady Gminy. Młodzi radni zasiedli w sali obrad, by w praktyce zobaczyć, jak wygląda praca podczas oficjalnego posiedzenia, prowadzenie dyskusji i samo głosowanie. Taka próba generalna pozwoliła im oswoić się z procedurami, które wkrótce staną się ich codziennością.



Młodzi radni zasiedli w sali obrad, by zobaczyć, jak w praktyce wygląda m.in. głosowanie..

Spotkanie było też doskonałą okazją do integracji i wspólnego poszukiwania pomysłów na działania w nowej kadencji. Energii młodym nie brakuje, co z radością obserwują dorośli samorządowcy. Władze gminy Siedlce już teraz życzą swoim młodszym kolegom wielu inspiracji, niesłabnącego zapału oraz satysfakcji z pracy na rzecz lokalnej społeczności.

- Moje drzwi gabinetu zawsze są dla Was otwarte. Możecie przychodzić z pomysłami, wnioskami i problemami, które dotyczą młodzieży w naszej gminie, a razem na pewno znajdziemy rozwiązanie - zapewniał młodych radnych wójt gminy Henryk Brodowski.

Pieniądze na start

Choć MRGS to najmłodsze ciało doradcze w gminnym samorządzie, posiada już bardzo konkretne kompetencje. Pełni funkcje konsultacyjne, doradcze i inicjatywne. Co to oznacza w praktyce? Młodzież może opiniować projekty uchwał, które bezpośrednio jej dotyczą, oraz przedstawiać władzom gminy własne koncepcje. Młodzi mogą też samodzielnie inicjować działania - od organizacji turniejów sportowych, aż po różnego rodzaju akcje społeczne.

W zdobyciu niezbędnych do tego umiejętności pomoże zastrzyk gotówki pozyskany kilka miesięcy temu. Młodzieżowa Rada otrzymała 25 tys. zł dofinansowania z Samorządu Województwa Mazowieckiego na projekt "Młodzi Liderzy Gminy Siedlce" (w ramach programu "Mazowsze dla młodzieży 2026"). Dzięki tym środkom radni wezmą udział w profesjonalnych warsztatach. Będą szlifować umiejętności liderskie, uczyć się pracy zespołowej oraz skutecznej komunikacji.

Siedemnastka wspaniałych

Siłą rady jest jej różnorodność. W skład MRMS weszło 17 radnych reprezentujących wszystkie gminne placówki oświatowe, co gwarantuje sprawiedliwą reprezentację młodzieży z każdego zakątka gminy.

Kto w tej kadencji będzie współpracował z władzami i działał na rzecz rówieśników? W skład młodzieżowej rady wchodzą: Aleksander Ulicki, Gabriel Dmowski (Zespół Oświatowo-Wychowawczy w Białkach), Oliwier Dobroch, Patrycja Chojecka, Antoni Zachoszcz (Zespół Oświatowy w Nowych Iganiach), Antoni Chrupek, Zofia Łazuga (ZO w Golicach), Tymoteusz Gorzała, Iza Lewczuk (ZO w Pruszynie), Miłosz Ziółkowski, Adam Marciniuk, Piotr Koprowski (ZO w Stoku Lackim), Gabriela Suchodoła, Nikola Dorosz (ZOW w Strzale) oraz Alicja Gołęgowska, Milena Wołoszka, Alan Dybciak (ZO w Żelkowie Kolonii).

OPR. KO

Droga, która łączy mieszkańców

POWIAT SIEDLECKI

Dla jednych to codzienny dojazd do pracy, dla innych droga do szkoły, sklepu czy rodziny. Mieszkańcy gminy Zbuczyn mogą już korzystać z niemal dwukilometrowego odcinka drogi powiatowej łączącej Krzesk-Majątek i Krzesk-Królową Niwę. Zakończona inwestycja ma poprawić nie tylko komfort podróżowania, ale przede wszystkim bezpieczeństwo tych, którzy korzystają z tej trasy każdego dnia.



Rozbudowa drogi powiatowej nr 3667W była jedną z ważniejszych inwestycji drogowych Powiatu Siedleckiego w ostatnich latach.

Rozbudowa drogi powiatowej nr 3667W była jedną z ważniejszych inwestycji drogowych Powiatu Siedleckiego w ostatnich latach. Prace rozpoczęły się od kompleksowego przygotowania trasy. W pierwszej kolejności wzmocniono brzegi drogi, aby nowa nawierzchnia mogła być szersza, trwalsza i bardziej odporna na eksploatację.

Zakres inwestycji nie ograniczył się jednak tylko do nowego asfaltu. Na blisko dwukilometrowym odcinku wykonano nową nawierzchnię, a z myślą o pieszych powstało około 800 metrów chodnika. Wybudowano także parking oraz kompletny system odwodnienia drogi.

To właśnie te elementy mają największe znaczenie w codziennym użytkowaniu trasy. Dla kierowców oznaczają wygodniejszy przejazd, a dla pieszych bezpieczniejsze poruszanie się wzdłuż drogi.

Łączny koszt przedsięwzięcia wyniósł ponad 5,3 mln zł.

Nowy odcinek został oficjalnie oddany do użytku podczas uroczystego otwarcia, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy. Uroczystości towarzyszyło poświęcenie drogi przez proboszcza miejscowej parafii w Krzesku.

Powiat Siedlecki reprezentowali starosta siedlecki Karol Tchórzewski, wicestarosta Małgorzata Cepek, członek Zarządu Powiatu Kazimierz Prochenka, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jacek Izdebski oraz radni Wojciech Biarda i Wojciech Kubak.

Ze strony Gminy Zbuczyn w uroczystości uczestniczyli wójt Hubert Pasiak, radni gminni oraz sołtysi.

Realizacja zadania była możliwa dzięki współpracy dwóch samorządów. Projekt został współfinansowany ze środków Gminy Zbuczyn.

Podczas otwarcia podkreślano, że inwestycja jest efektem dobrej współpracy Powiatu Siedleckiego i Gminy Zbuczyn. Połączenie środków obu samorządów pozwoliło przeprowadzić prace i stworzyć infrastrukturę odpowiadającą współczesnym potrzebom lokalnej społeczności.

Nowa droga ma więc znaczenie nie tylko jako kolejny zmodernizowany odcinek na mapie powiatu. Dla mieszkańców jest przede wszystkim częścią codzienności — trasą, z której korzystają w drodze do pracy, szkoły, bliskich i miejsc, w których załatwiają swoje codzienne sprawy.

ID

eprasa.pl 02f30d0e66

Kotuń | Przesmyki

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www. zyciesiedleckie.pl

Dwa razy „tak” dla Kotunia

KOTUŃ

Dwa projekty związane z Gminą Kotuń znalazły się wśród zwycięzców siódmej edycji Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Dzięki głosom mieszkańców w 2027 r. seniorzy będą mogli korzystać z bogatej oferty zajęć i wycieczek, a dzieci spędzą wakacje pełne sportu, kreatywnej zabawy i niezapomnianych przygód.

Budżet Obywatelski Mazowsza pozwala mieszkańcom zgłaszać pomysły i głosować na te, które zostaną sfinansowane z budżetu województwa. – To narzędzie, dzięki któremu mieszkańcy mogą powiedzieć: „to jest dla nas ważne” i mieć realny wpływ na to, co dzieje się w ich najbliższym otoczeniu – zaznacza Marcin Podsędek, wiceprzewodniczący sejmiku województwa mazowieckiego.

Wyniki głosowania ogłoszono 24 września podczas uroczystej gali w Warszawskiej Operze Kameralnej. W całym województwie wybrano 91 projektów, na których realizację samorząd Mazowsza przeznaczy 30 mln zł. Wśród 11 zwycięskich inicjatyw z podregionu siedleckiego znalazły się dwa projekty związane z gminą Kotuń. „Klub Aktywnego Seniora” zdobył 765 głosów, zajmując V miejsce, natomiast „Nie ma nudy 2.0! czyli sportowo-kreatywne wakacje z Mazowszem” uplasował się na VI miejscu z 685 głosami. Na realizację obu przedsięwzięć przeznaczono łącznie 480 tys. zł.

Od basenu po odkrywanie Mazowsza

Autorką projektu „Klub Aktywnego Seniora” jest Teresa Kozioł. Inicjatywa zakłada udział osób starszych w różnorodnych zajęciach, warsztatach i wyjazdach organizowanych od maja do października 2027 r. Na jej realizację przeznaczono 240 tys. zł.

W programie przewidziano 30 wyjazdów na basen do Siedlec, 6 wycieczek po Mazowszu z przewodnikiem oraz po 3 wyjazdy do teatru i kina. Seniorzy będą mieli okazję odwiedzić m.in. Warszawę, Twierdzę Modlin, Ciechanów i Opinogórę, Płock, skansen w Więczeminie Polskim oraz park wodny Suntago. Ofertę uzupełnią 24 spotkania m.in. z aromaterapii, organizowane w świetlicach w Kotuniu i Żeliszewie Podkościelnym.

Celem projektu jest promowanie aktywnego stylu życia, integracja oraz stworzenie okazji do wspólnego spędzania czasu.



FOT.: ARCH.

Wspólne działanie i wzajemne wsparcie pozwalają zamieniać dobre pomysły w rzeczywistość.

Wakacje pełne przygód w Kotuniu i Mrozach

Drugi zwycięski projekt, którego autorką jest Magdalena Adamczyk, to kontynuacja inicjatywy, która zdobyła uznanie mieszkańców w poprzedniej edycji Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Na realizację kolejnej odsłony sportowo-kreatywnych wakacji przeznaczono 240 tys. zł.

W lipcu i sierpniu 2027 r. zorganizowanych zostanie sześć bezpłatnych, pięciodniowych turnusów dla uczniów klas I-IV, przede wszystkim z gmin Kotuń i Mrozy. Z wakacyjnej oferty skorzysta około 200 dzieci. Trzy turnusy odbędą się w gminie Kotuń – w Bojmiu, Kotuniu i Żeliszewie Podkościelnym, a kolejne 3 w gminie Mrozy – 2 w Mrozach i 1 w Grodzisku.

Każdego dnia, od godziny 8.00 do 16.00, na uczestników czekać będą zajęcia sportowe, warsztaty kreatywne, eksperymenty naukowe, gry terenowe oraz aktywności poświęcone poznawaniu Mazowsza. W programie przewidziano również wyjazd do kina podczas każdego turnusu oraz wyżywienie.

Projekt ma zapewnić dzieciom atrakcyjny i aktywny wypoczynek podczas wakacji, rozwijać ich zainteresowania oraz zachęcać do budowania relacji z rówieśnikami.

Sukces, za którym stoją mieszkańcy

Oba zwycięskie projekty to efekt zaangażowania ich autorek, osób wspierających inicjatywy oraz mieszkańców, którzy oddali swoje głosy.

– Mamy to! Dwa projekty z Gminy Kotuń zwyciężcami! – ogłoszono z entuzjazmem na facebookowym profilu gminy Kotuń, dziękując wszystkim głosującym za wsparcie, a Teresie Kozioł i Magdalenie Adamczyk za pomysły i zaangażowanie.

Zwycięskie projekty, 480 tys. zł na ich realizację i setki przyszłych uczestników. To kolejny dowód na to, że wspólne działanie i wzajemne wsparcie pozwalają zamieniać dobre pomysły w rzeczywistość.

OPR. BS

Wspólna inwestycja na lata

PRZESMYKI

W ubiegłym roku wyremontowano około 760 metrów drogi przez Cierpigórz. Teraz powiat i gmina Przesmyki zajęły się następnym fragmentem: około 940 metrami prowadzącymi do skrzyżowania z drogą nr 3628W. Odbiór techniczny odbył się 24 września.

Remont z 2025 r. obejmował odcinek drogi powiatowej nr 3627W przebiegający przez Cierpigórz.

Przez wieś, potem dalej

Jak podkreśla wójt Marek Zalewski, gmina również wtedy dołożyła się do powiatowego zadania. Tegoroczne prace były osobną inwestycją: objęły dalszy fragment trasy, od miejscowości do skrzyżowania z drogą nr 3628W.

„Mamy to! Droga w Cierpigórzu oficjalnie odebrana!” – ogłosił 24 września we wpisie w mediach społecznościowych urząd gminy. Chodziło o odbiór techniczny tegorocznego odcinka. Wartość umowy wyniosła 565 966,79 zł, z czego 114 165 zł stanowiło wsparcie gminy Przesmyki.

W odbiorze nowej trasy wzięli udział: wójt Marek Zalewski, starosta siedlecki Karol Tchórzewski, wicestarosta Małgorzata Cepek, członek zarządu powiatu Grzegorz Miezianko, radny Powiatowy Piotr Dymowski oraz gospodarz miejscowości – sołtys wsi Cierpigórz Dariusz Walczuk.

Bez wielkich dziur, ale...

Co wymagało naprawy? Wójt zaznacza, że na trasie nie było „spektakularnych dziur”, bo powiat prowadził bieżące naprawy. Stan asfaltu budził jednak obawy: nawierzchnia była spękana i nierówna, a miejscami pojawiały się zagłębienia, bo droga częściowo przebiega przez teren leśny i podmokły.

– To była jedna z gorszych dróg powiatowych na terenie gminy Przesmyki pod względem stanu technicznego – ocenia Marek Zalewski. Jego zdaniem bez remontu asfalt w kolejnych latach dalej by się kruszył. Wskazuje też, że wpadnięcie cięższego pojazdu w nierówność mogło wpływać na jego stabilność.

Podczas tegorocznego remontu nawierzchnię wyrównano, wzmocniono i zabezpieczono nowymi warstwami. Wójt ma nadzieję, że poprawa komfortu jazdy utrzyma się przez 10–15 lat.

Dlaczego gmina płaci?

Droga ma powiatowy numer, ale korzystają z niej także mieszkańcy gminy – przekonuje Zalewski. Dojeżdżają drogami powiatowymi do pracy i szkoły, dlatego, jego zdaniem, gmina ma powód, by uczestniczyć w kosztach remontów.

– Przy współfinansowaniu możemy zrobić takich inwestycji więcej – mówi wójt.



FOT.: UG PRZESMYKI

24 września oddano wyremontowaną drogę do użytku.

Przemawia do niego również sposób prowadzenia prac. Zamiast odkładać naprawy do czasu, gdy wiele kilometrów dróg będzie wymagało gruntownej przebudowy, woli remontować je na bieżąco, krótszymi odcinkami. Jak zaznacza, przy większej skali potrzeb koszt mógłby przerosnąć możliwości zarówno powiatu, jak i gminy.

Następny odcinek - do Lipin

Na Cierpigórzu współpraca ma się nie skończyć. Gmina i powiat pracują nad dokumentacją projektową drogi od Przesmyk do Lipin. Według wójta to odcinek o znaczeniu strategicznym, łączący powiat łosicki z sokołowskim.

Trasa ma około 5,5 kilometra i – jak mówi Zalewski – wymaga już gruntownej przebudowy. Samorządy na razie współfinansują przygotowanie projektu. Później zamierzają szukać środków zewnętrznych na wykonanie prac.

BS

eprasa.pl 02f30d0e66

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Wodynie | Wiśniew

Od folkloru po roboty

GM. WIŚNIEW

Po wakacyjnej przerwie Gminny Ośrodek Kultury w Wiśniewie wraca z bogatą ofertą zajęć cyklicznych. Śpiewać, tańczyć, malować, a nawet programować roboty mogą tu dzieci i młodzież. A dorośli i seniorzy znajdą propozycje dla ciała i ducha.



Dla miłośników śpiewu i muzyki

Młodzi wokaliści od 8. roku życia mogą zapisać się na zajęcia grupowe lub indywidualne prowadzone przez Żanetę Badełek, absolwentkę Akademii Muzycznej w Łodzi. Uczestnicy poznają tajniki emisji głosu, uczą się interpretacji utworów i oswajają się ze sceną. Uzdolnioną muzycznie młodzież zapraszamy także na indywidualną naukę gry na keyboardzie i akordeonie.

Dla małych i większych artystów

Ciekawą propozycją są zajęcia kreatywne, prowadzone w dwóch grupach wiekowych. Dzieci tworzą prace plastyczne różnymi technikami, rozwijają wyobraźnię i przekonują się, że każdy potrafi stworzyć małe dzieło sztuki.

Dla tancerzy i sportowców

Miłośnicy ruchu mogą wybierać spośród kilku propozycji.

Zespół Tańca Ludowego "Wiśniewiacy" zaprasza na zajęcia pełne tańca, folkloru i dobrej zabawy pod kierunkiem Aleksandry Siedlanowskiej, członkini Zespołu Ludowego "Chodowiacy".

Fani nowoczesnych rytmów znajdą coś dla siebie na zajęciach tańca nowoczesnego, które prowadzi Marta Wolska ze Studia Ancymonek. Najmłodszych, którzy lubią dużo energii, zapraszamy na zumbę kids z instruktorką Angeliką Ponińską.

Nowość: warsztaty z robotami

Nową propozycją sezonu są Warsztaty z Robotami. Uczestnicy zbudują własnego robota i w praktyce poznają podstawy programowania Przy okazji poćwiczą logiczne myślenie, kreatywność i koordynację oko-ręka.

- To nowa propozycja dla dzieci w tym roku. Dzięki programowi GO4Robot® dzieci wejdą w świat algorytmów, a na kolejnych poziomach będą tworzyć i edytować własne programy. Cieszymy się, że możemy połączyć zabawę z nauką i pokazać, że technologia bywa naprawdę fascynująca - mówi Anna Kaszczyc, dyrektor GOK.

Dla dorosłych

Osoby dorosłe mogą dbać o kondycję na zajęciach pilatesu (poniedziałki i środy) oraz zumby fitness (czwartki).

Dla seniorów

Dużym powodzeniem cieszą się cykliczne zajęcia terapii ruchem pod kierunkiem Anny Chacińskiej.

Regularnie spotyka się także Klub Seniora, podczas którego GOK, we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej, organizuje zajęcia manualne, kreatywne, malarskie i warsztatowe.

- Widzimy, że w seniorach drzemie ogromna potrzeba tworzenia, pasji i spotkań z ludźmi. Aktywność artystyczna to nie tylko sposób na walkę z nudą czy samotnością, ale także możliwość odkrycia swojego potencjału i rozwijania talentów, na które nigdy nie jest za późno - podkreśla dyrektor GOK.

Dla lubiących tradycję

Od wielu lat w GOK działa Zespół Ludowy "Wiśniewiacy" im. Zbigniewa Myrchy. Do grona zapraszani są wszyscy, którzy kochają tradycję, folklor, śpiew i wspólne muzykowanie.

Informacje na temat zapisów i harmonogramu grup można uzyskać w Gminnym Ośrodku Kultury w Wiśniewie oraz w mediach społecznościowych GOK. MAT. PROM.

Tu znaleźli swoje miejsce na ziemi

WODYNIE

Są miejsca, które pamięta się przez całe życie. Wraca się do nich myślami, wspomnieniami, zapachem domu dziadków, dzieciństwem. Dla Moniki Kozickiej takim miejscem jest Seroczyn.

Jako dziecko przyjeżdżała tutaj do dziadków. Dziś od 14 lat mieszka tu na stałe, wychowuje dwójkę dzieci i jest przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich. Ale jej historia z Seroczynem to coś więcej niż powrót w rodzinne strony. To opowieść o znalezieniu swojego miejsca na ziemi i o ludziach, którzy sprawili, że można poczuć się naprawdę u siebie.

Koło Gospodyń Wiejskich w Seroczynie działa od 2023 roku. W krótkim czasie stało się czymś znacznie większym niż grupą osób spotykających się przy okazji kolejnych wydarzeń. Bo kiedy Monika Kozicka mówi o kole, tak naprawdę mówi przede wszystkim o ludziach. – W naszym kole nie ma osób ważnych i mniej ważnych. Każdy jest na równi. Każdy ma inny pomysł, inny talent, który wnosi do naszej grupy – podkreśla. Jedna osoba ma pomysł, druga potrafi coś zrobić, kolejna ma czas, żeby pomóc. Ktoś gotuje, ktoś organizuje, ktoś rozmawia, ktoś po prostu przychodzi. Każdy wnosi coś swojego.

W działalności KGW równie ważne jak kolejne wydarzenia są zwyczajne spotkania, rozmowy i śmiech. – To jest miejsce, gdzie jesteśmy razem. To jest czas naszych spotkań, rozmów. Staramy się, w miarę możliwości, spotykać regularnie – mówi Monika. To właśnie te spotkania przyniosły coś szczególnego – nowe przyjaźnie. – Nawiązały się też nowe przyjaźnie, które później w życiu codziennym pomagają w trudnych chwilach – przyznaje. I właśnie w tym tkwi siła lokalnej wspólnoty. Można razem przygotować warsztaty, ugotować, pojechać na wydarzenie czy zorganizować akcję charytatywną, ale można też zadzwonić, kiedy jest źle, poprosić o pomoc albo po prostu porozmawiać. I wiedzieć, że po drugiej stronie jest ktoś, kto zna nas i na kogo można liczyć.

W czasach, kiedy coraz częściej mieszkamy obok siebie, ale nie znamy nawet swoich sąsiadów, takie relacje mają szczególną wartość. – To pokazuje też, że to w życiu codziennym jest nam potrzebne. W czasach, kiedy nie znamy nawet swoich sąsiadów, w naszej miejscowości jest inaczej. Każdy może liczyć na drugiego – mówi Monika. Wspólnota nie zatrzymała się na spotkaniach w Seroczynie. Członkinie KGW wybrały się wspólnie na pierwszą pielgrzymkę do Skórca. Zainteresowanie było ogromne. To również pokazało, że ludzie po prostu chcą być razem – mieć z kim pojechać, porozmawiać i przeżyć coś wspólnie.


Koło Gospodyń Wiejskich w Seroczynie działa od 2023 roku.

Na stałe w działalność koła wpisały się warsztaty wielkanocne. – Robimy wtedy naprawdę cuda – mówi Monika Kozicka. Za tym zdaniem kryje się wiele pracy, ale też radość ze wspólnego tworzenia. KGW angażuje się również w pomoc innym. – Nie pozostajemy obojętne na pomoc innym, włączamy się w akcje charytatywne – zaznacza przewodnicząca. Ważna jest także współpraca z Gminą Wodynie i Ochotniczą Strażą Pożarną. Monika podkreśla, że samorząd jest otwarty na pomysły koła. – Wójt Gminy Wojciech Klepacki zawsze z sercem patrzy na nasze pomysły. Nie było sytuacji, żeby nam odmówił czy nas nie wspierał. Dzięki takiej współpracy pomysły mieszkańców mogą zamieniać się w konkretne działania.

Monika Kozicka z dumą mówi także o samym Seroczynie. – Muszę się chyba pochwalić, że nasz Seroczyn jest zadbaną miejscowością i widać to gołym okiem. Zauważają to też przyjezdni. Jej znajomi żartują nawet, że „u mnie to nawet powietrze lepsze". – To trzeba mówić wprost: zasługa zarówno włodarza, jak i nas, mieszkańców – podkreśla. Bo zadbana miejscowość to nie tylko praca samorządu, ale również mieszkańcy, którzy czują, że dbają o swoje miejsce.

W tej historii ważni są także panowie. – Nasze KGW to także panowie, którzy również mają ogromny wpływ na naszą pracę i którzy również z nami gotują – mówi Monika. To kolejny dowód na to, że w Seroczynie liczy się przede wszystkim wspólne działanie. Nie płeć ani wiek, ale człowiek i to, co chce zrobić dla innych.

Planów na przyszłość jest wiele. Jedno z marzeń Moniki jest jednak bardzo proste. – Chciałabym tak po cichu, abyśmy w końcu znalazły czas i zrobiły coś dla siebie. Zawsze robimy dla innych, więc choć coś niewielkiego dla nas. Kobiety angażują się w organizację wydarzeń, pomagają, spotykają i działają na rzecz innych, a czasami same potrzebują po prostu usiąść razem i odpocząć. Bez obowiązku, bez kolejnego zadania do wykonania. Po prostu dla siebie.

Chciałaby także mocniej połączyć wszystkie KGW działające na terenie gminy. – Chciałabym, żebyśmy bardziej połączyły się z naszymi KGW z gminy, żeby się spotykać, wymieniać doświadczeniami i integrować. Bo takie spotkania to nie tylko wymiana pomysłów. To również kolejne relacje, znajomości, a być może przyjaźnie.

Szczególne znaczenie ma dla niej także łączenie pokoleń. – Chciałabym zachować to, co jest, i jeszcze bardziej tylko to pogłębiać, czyli łączyć pokolenia. Niech każde dziecko w Seroczynie wie, czym jest nasza lokalna tradycja. Dlatego tak ważne są spotkania z seniorami. Jedno z nich szczególnie zapadło w pamięć. 92-letni mieszkaniec Seroczyna zagrał podczas spotkania na harmonii. Dla niego była to muzyka, dla młodszych – spotkanie z historią własnej miejscowości. Najpiękniejsze było jednak to, że starszy mieszkaniec zobaczył, iż jego gra sprawia radość również dzieciom. – To my im dajemy radość – mówi Monika.

I właśnie tak może wyglądać prawdziwe łączenie pokoleń – poprzez muzykę, rozmowę, uśmiech i zwykłą obecność. Dziecko widzi starszego człowieka nie tylko jako seniora, ale jako mieszkańca swojej miejscowości, który ma własną historię, talent i wspomnienia. Starszy człowiek widzi natomiast, że to, co ma do przekazania, wciąż jest dla kogoś ważne.

Monika Kozicka wróciła do miejsca, które znała z dzieciństwa. Przyjeżdżała do dziadków. Dziś sama tutaj mieszka, wychowuje dzieci i działa na rzecz swojej miejscowości. Można powiedzieć, że zatoczyła koło. Ale jej historia pokazuje coś jeszcze. Miejsce na ziemi nie zawsze znajduje się od razu. Czasem trzeba do niego wrócić. A później trzeba je jeszcze tworzyć – razem z ludźmi. ID

eprasa.pl 02f30d0e66

Życie z kulturą

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www. zyciesiedleckie.pl

Klasyka spotka się z komercją

SIEDLCE

Jesienią Siedlce ponownie wypełnią się teatrem. Podczas konferencji prasowej, która odbyła się 24 września w Centrum Kultury i Sztuki, przedstawiono program XIV Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów „Sztuka plus Komercja". Tegoroczna edycja połączy komedię i rozrywkę z polską klasyką. Nie zabraknie również koncertów oraz propozycji przygotowanych z myślą o najmłodszych widzach.

Festiwal rozpocznie się 16 października i potrwa do grudnia. Jak zapowiedzieli organizatorzy, na scenie CKiS pojawią się zarówno popularne przedstawienia, jak i spektakle sięgające do dorobku polskiej literatury. To właśnie klasyka będzie jednym z ważniejszych akcentów tegorocznej edycji. Patronat artystyczny nad festiwalem objął Jarosław Gajewski, aktor, reżyser, pedagog i dyrektor Teatru Klasyki Polskiej. Współpraca z tym teatrem ma być jednym z elementów tegorocznego programu.

Fredro otworzy festiwal

Pierwszym spektaklem konkursowym będą „Damy i huzary" Aleksandra Fredry. Przedstawienie zostanie zaprezentowane 16 października. Wybór komedii Fredry dobrze wpisuje się w ideę festiwalu, który od lat stara się łączyć teatr adresowany do szerokiej publiczności z ambitniejszym repertuarem. Jak mówił podczas konferencji Jarosław Gajewski, klasyczne teksty wciąż mogą być atrakcyjne dla współczesnych widzów, a ich kolejne sceniczne interpretacje pozwalają spojrzeć na nie z nowej perspektywy.Teatr Klasyki Polskiej pokaże w Siedlcach trzy przedstawienia. W programie znalazły się również spektakle innych teatrów, reprezentujące przede wszystkim nurt komediowy i rozrywkowy.



FOT. ID

To będzie kilka tygodni spotkań z różnymi obliczami teatru.

W sumie publiczność obejrzy osiem przedstawień konkursowych. Oprócz „Dam i huzarów" będą to: „Exterminator", „Prawy do lewego", „Opiekunka na zabój", „Porwanie Europy", „Lewe interesy", „Sąsiedzi z góry czyli Barabum!" oraz „Na boku".

Festiwal zakończy się 12 grudnia galą „Tribute to komedia".

Będzie też muzycznie

Teatralny program uzupełnią wydarzenia towarzyszące. Organizatorzy zaplanowali ich pięć. Wśród nich znalazła się „Odyseja", koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza, „Raj Goodbye", monodram „Romantyczność. Zgliszcza" oraz koncert Leszka Możdżera. Dzięki temu tegoroczna „Sztuka plus Komercja" nie będzie ograniczać się wyłącznie do przedstawień konkursowych. Publiczność będzie mogła wybierać spośród wydarzeń o różnym charakterze – od teatru i monodramu po koncerty.

W programie znalazło się także miejsce na działania zwiększające dostępność kultury. Jedno z przedstawień zostanie zaprezentowane z audiodeskrypcją, co pozwoli w pełniejszym uczestnictwie w wydarzeniu osobom niewidomym i słabowidzącym.

Najmłodsi mają swój festiwal

Podczas wrześniowej konferencji przedstawiono również program II Festiwalu Teatrów dla Dzieci „Dzieci mają głos". Najmłodsi widzowie będą mogli zobaczyć m.in. „Króla Maciusia Pierwszego", „Pinokia", „Super Moce Tosi" oraz „Pchłę Szachrajkę". Festiwal dla dzieci zakończy „Opowieść wigilijna" w reżyserii Iwony Marii Orzełowskiej. Organizatorzy podkreślają, że rozwijanie oferty teatralnej dla dzieci jest ważną częścią działalności CKiS. Zainteresowanie pierwszą edycją festiwalu zachęciło do jego kontynuacji.

Kilka tygodni z teatrem

Wrześniowa konferencja była oficjalną zapowiedzią jesienno-zimowego sezonu teatralnego w Siedlcach. Program XIV „Sztuki plus Komercji" pokazuje, że organizatorzy pozostają przy formule łączącej popularne przedstawienia z bardziej klasycznym repertuarem. Tegoroczny festiwal rozpocznie 16 października. Przez kolejne tygodnie na siedleckiej scenie pojawią się aktorzy, reżyserzy i muzycy, a publiczność będzie mogła wybierać zarówno spośród spektakli konkursowych, jak i wydarzeń towarzyszących.

Dla widzów będzie to więc nie tylko kolejna edycja festiwalu, ale przede wszystkim kilka tygodni spotkań z różnymi obliczami teatru – od Fredry po współczesną komedię, od dużych produkcji po kameralne formy i koncerty. **ID**



eprasa.pl 02f30d0e66

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

CHD CEMHURT SIEDLCE

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Sprzedaz bezposrednia w centrum Siedlec duzego domu o powierzchni 250m2+ piwnica 100m2+ garaz 50m2. Powierzchnia dzialki 1070m2. Nieruchomosc nadaje sie dla rodziny z mysla o biznesie lub inwestycji. Zadzwon i umow sie na prezentacje. Telefon: 606 791 566 mail: Skorupki 35@gmail.com

Sprzedamdom 80m kwadratowyh, Radzików Wielki gm. Mordy, tel. 790 598 500

NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ :

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam komplet do chrztu dla dziewczynki tel. 799 229 833

Sprzedam fotel obrotowy i biurko ciemne 80 x 160, Siedlce. Tel.: 696 328 498

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble kuchenne używane z wyposażeniem w bardzo dobrym stanie, tel.692 897 874

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grężowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

Sprzedam umywalkę i zlewozmywak, 4 koła do samochodu 19 z felgami wielosezonowe, tel. 516 573 578

DOM I OGRÓD KUPI Ę :

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik 50 koni zachodni, 519 575 958

Sprzedam paśniki dla trzody chlewnej, tel. 693 179 048

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 2 tarczowy i zgrabiarkę, tel. 799 228 833

Sprzedam agregat uprawowydo siewnika, tel. 503 376 331

ROLNICZE KUPI Ę :

Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA SPRZEDAM:

Opel Antara 2008 r., 200 tys. przebiegu. Tel. 693-179-048

Sprzedam 4 koła do malucha, tel. 799 228 833

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam Opel Corsa, rok 2011, silnik 1,2, czterodrzwiowy, tel. 518 332 044

Sprzedam Opel Meriva 1.7 D, 2004r. 519 575 958

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

Sprzedam Skodę Octavie II kombi 2007r, przebieg 320 tys, tel. 533 261 094

MOTORYZACJA KUPI Ę :

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęze.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:

Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

PRODUCENT OKIEN PCV i ALUMINIUM
ST stolarka
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
PHU KOLDER S.C.

eprasa.pl 02f30d0e66











eprasa.pl 02f30d0e66

Życie regionalnego sportu

Chcemy dobrze pracować wewnątrz

PIŁKA NOŻNA

Rozmowa z dyrektorem Akademii Pogoń Siedlce Boguszem Sucheckim o zmianach, które zachodzą w Akademii, nowym podejściu do szkolenia i o tym, dlaczego najważniejsze efekty tej pracy będzie można zobaczyć dopiero za kilka lat.



- Jednym z najważniejszych założeń zmian jest wyznaczenie wspólnego kierunku dla całej Akademii - uważa Bogusz Suchecki.

– Na pierwszy rzut oka nowy sezon to po prostu kolejny sezon. Co tak naprawdę zmieniło się w Akademii Pogoń Siedlce?

– Kiedy rodzic przywozi dziecko na trening piłkarski, najczęściej widzi półtorej godziny zajęć, kilka ćwiczeń, mecz na koniec i grupę dzieci wracających do domu. Trudniej dostrzec wszystko to, co dzieje się za kulisami. Jak trener przygotowuje trening? Czego chce nauczyć zawodników? Jak sprawdza ich rozwój? Czy kolejne etapy szkolenia tworzą jedną całość? Właśnie na te pytania Akademia Pogoń Siedlce chce w tym sezonie odpowiedzieć w nowy sposób. Zmiany nie dotyczą jednej drużyny czy jednej kategorii wiekowej. Ich celem jest stworzenie spójnego systemu, który będzie towarzyszył zawodnikowi od pierwszych kontaktów z piłką aż do wieku juniorskiego.

– Czyli chcecie, żeby Akademia była jednym organizmem, a nie tylko zbiorem poszczególnych drużyn?

– W Akademii spotykają się dzieci w bardzo różnym wieku. Inaczej wygląda trening sześciolatka, inaczej jedenastolatka, a jeszcze inaczej nastolatka przygotowującego się do piłki seniorskiej. Nie oznacza to jednak, że każda grupa powinna funkcjonować według zupełnie innych zasad. Dlatego jednym z najważniejszych założeń zmian jest wyznaczenie wspólnego kierunku dla całej Akademii poprzez stworzenie autorskiego programu szkolenia. Zawodnik przechodzący z jednej kategorii do kolejnej powinien mieć poczucie, że nadal znajduje się w tym samym środowisku i kontynuuje swoją drogę, a nie zaczyna wszystko od początku. Ta droga prowadzi od najmłodszych grup, przez kolejne etapy szkolenia, aż do juniorów. Na każdym z nich wymagania są inne, ale cel pozostaje podobny – pomóc dziecku rozwijać się na miarę jego możliwości i sprawić, żeby z każdym rokiem było coraz bardziej samodzielne, odważne i świadome tego, co robi na boisku.

– Przed rozmową bardzo dużo mówił Pan o wartościach Akademii. Czy mógłby Pan powiedzieć o tym więcej?

– To jeden z fundamentów zmian, które chcemy wprowadzić. Zależało nam, żeby Akademia miała jasno określone wartości, które nie będą tylko hasłami, ale będą obecne w codziennej pracy. Wybraliśmy siedem: Nieustępliwość, Tożsamość, Praca, Odwaga, Rozwój, Wspólnota i Pasja. Każda z nich ma swoje znaczenie. Chcemy, żeby zawodnicy nie poddawali się, byli odważni, pracowali nad sobą i mieli świadomość, że są częścią Pogoni. Ale te wartości dotyczą również trenerów, rodziców i całej Akademii. To ma być wspólny kierunek, według którego chcemy pracować.

– Jedną z rzeczy, które rodzic może zauważyć podczas treningu, jest sposób prowadzenia zajęć. Co chcecie w tym obszarze zmienić?

– Jedną z najważniejszych zmian jest sposób patrzenia na trening. Dziecko nie powinno jedynie wykonywać kolejnych poleceń trenera. Powinno stopniowo uczyć się samodzielnego myślenia i podejmowania decyzji. W piłce nożnej sytuacja zmienia się w każdej sekundzie. Zawodnik musi zauważyć kolegę, przeciwnika, wolne miejsce. Zdecydować czy podać, pobiec z piłką, czy spróbować innego rozwiązania? Dlatego trening powinien dawać mu możliwość podejmowania takich decyzji możliwie często. To oznacza również więcej sytuacji przypominających prawdziwą grę. Zamiast skupiać się wyłącznie na tym, czy zawodnik poprawnie wykonał określone ćwiczenie, trener może obserwować, jak radzi sobie wtedy, kiedy musi sam znaleźć rozwiązanie. Dla młodego zawodnika jest to ważna zmiana. Nie chodzi o to, żeby zawsze powiedzieć mu, co ma zrobić. Chodzi o to, żeby z czasem potrafił sam znaleźć odpowiedź.

– Żeby zmienić sposób pracy z zawodnikami, trzeba chyba również zmienić sposób pracy trenerów. Jak wygląda to od tej strony?

– Dokładnie. Dlatego Akademia większy nacisk kładzie na ich rozwój i wzajemną współpracę. Trenerzy mają ze sobą rozmawiać, wymieniać doświadczenia i wspólnie szukać rozwiązań. Przygotowanie treningu nie powinno być czynnością wykonywaną automatycznie. Każda jednostka powinna mieć swój cel i być częścią większego procesu. W Akademii pracują również osoby odpowiedzialne za poszczególne obszary i grupy wiekowe. Ich zadaniem jest wspieranie trenerów, przeprowadzanie cyklicznych szkoleń i dbanie o to, żeby sposób pracy w różnych drużynach był ze sobą możliwie dobrze połączony. To właśnie jedna z tych zmian, których rodzic może nie zauważyć podczas pierwszego treningu. Jej efekt ma być widoczny dopiero w dłuższej perspektywie – w jakości pracy trenerów i rozwoju kolejnych roczników.

– Wspomniał Pan o rozwoju zawodników. Jak chcecie sprawdzać, czy rzeczywiście robią postępy?

– W sporcie łatwo wpaść w pułapkę porównywania dzieci. Kto jest najlepszy? Kto najszybszy? Kto strzela najwięcej bramek? Akademia chce patrzeć na rozwój zawodnika szerzej. Dlatego wprowadza i rozwija regularne testy, które mają pomóc trenerom obserwować postępy dzieci. Nie chodzi o tworzenie rankingu czy przyklejanie zawodnikom etykiet. Wynik jednego testu nie mówi przecież, jak potoczy się kariera 10- czy 12-latka. Znacznie ciekawsze jest to, jak zawodnik zmienia się w czasie. Czy jest szybszy? Czy lepiej radzi sobie z piłką? Czy robi postępy w kolejnych miesiącach? Czy zaczyna podejmować lepsze decyzje? Chcemy te informacje gromadzić i wykorzystywać w kolejnych latach. Dzięki temu trenerzy będą mogli lepiej obserwować rozwój swoich zawodników, a sama Akademia z czasem będzie posiadała coraz większą wiedzę o tym, jak rozwijają się jej podopieczni.

– Czy w takim podejściu każdy zawodnik ma być traktowany tak samo?

– Ważne jest również to, żeby od początku jasno powiedzieć: nie każde dziecko trenujące piłkę nożną zostanie profesjonalnym zawodnikiem. I nie musi. Akademia ma dawać dzieciom możliwość rozwijania sportowych umiejętności, ale także uczyć ich systematyczności, odpowiedzialności, współpracy i radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. To wartości, które zostają z człowiekiem również wtedy, kiedy jego przygoda z piłką potoczy się inaczej. Oczywiście jednym z celów Akademii jest również przygotowywanie zawodników, którzy w przyszłości będą mogli rywalizować na coraz wyższym poziomie i otrzymać szansę gry w seniorskiej Pogoni. Taka ścieżka musi jednak zaczynać się wiele lat wcześniej – od dobrze przepracowanego treningu, dobrego trenera i odpowiedniego środowiska. Nie da się obiecać każdemu dziecku profesjonalnej kariery. Można natomiast stworzyć warunki, w których każdy zawodnik będzie miał szansę sprawdzić, jak daleko może zajść.

– Mówi Pan o środowisku. Jak ważne jest dla Akademii budowanie więzi młodych zawodników z Pogonią?

– Akademia chce również mocniej budować więź młodych zawodników z Pogonią Siedlce. Dziecko przychodzące na pierwszy trening powinno z czasem czuć, że nie jest tylko uczestnikiem zajęć piłkarskich, ale częścią większej społeczności. Ważną rolę mają tutaj trenerzy, zawodnicy, rodzice i klub. To od ich współpracy zależy atmosfera, w której młodzi ludzie spędzają dużą część swojego tygodnia. Wartością ma być nie tylko wynik sobotniego meczu. Równie ważne jest to, czy zawodnik potrafi szanować kolegę, trenera i przeciwnika, czy umie poradzić sobie z porażką, czy potrafi ciężko pracować wtedy, kiedy nie wszystko wychodzi. To właśnie dlatego jedną z wartości Akademii jest Tożsamość. Chodzi o świadomość, że gra w Pogoni oznacza przynależność do konkretnego miejsca, miasta i środowiska.

– Jaki jest więc najważniejszy cel tych zmian?

– Nie chcemy po prostu dobrze wyglądać na zewnątrz. Chcemy dobrze pracować wewnątrz Akademii. Zależy nam na tym, żeby trener wiedział, czego uczy, zawodnik wiedział, nad czym pracuje, a rodzic miał poczucie, że jego dziecko znajduje się w dobrze zorganizowanym i bezpiecznym środowisku. Wynik meczu jest ważny, ale nie może być jedyną miarą naszej pracy. Być może właśnie to jest największą zmianą. Akademia nie chce budować swojej przyszłości wyłącznie na pojedynczych wynikach czy sukcesach konkretnych roczników. Chce budować ją krok po kroku – poprzez ludzi, codzienną pracę i środowisko, w którym młody zawodnik może rozwijać się przez wiele lat. Bo dobra Akademia to nie tylko miejsce, w którym dzieci uczą się grać w piłkę - to miejsce, w którym uczą się również, jak rozwijać siebie.

KS

Bank Spółdzielczy w Siedlcach

Siedlce, ul. Pusta 5/9
tel. 25 644 08 10
e-mail: bs_siedlce@pro.onet.pl
www.bssiedlce.pl

Poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰

Gwarantujemy fachową i sprawną obsługę

RACHUNKI
OSOBISTE
ROZLICZENIOWE
FIRMOWE

KREDYTY
INWESTYCYJNE
OBROTOWE
GOTÓWKOWE
MIESZKANIOWE

LOKATY

Usługi elektroniczne
- sms banking
- internet banking
- bankofon, bankomaty 24h
- inne usługi bankowe

SKÓRZEC
ul. Siedlecka 5, 08-114 Skórzec
tel./fax 25 631 28 94

WODYNIE
ul. Siedlecka 65
tel./fax 25 631 26 94

SIEDLCE
ul. Pusta 5/9, 08-100 Siedlce
Tel. 25 632 73 49

KORCZEW
ul. ks. Brzóski 20a, 08-108 Korczew
tel./fax. 25 631 20 94

KOTUŃ
ul. Siedlecka 7c, 08-130 Kotuń
tel./fax 25 641 44 25

PAPROTNIA
ul. Wyszyńskiego 9, 08-107 Paprotnia
tel./fax 25 631 21 94

MROZY
ul. A. Mickiewicza 33, 05-320 Mrozy
tel. 25 75 74 191

CEGŁÓW filia
ul. Anny Jagiellonki 2, 05-319 Cegłów
tel. 25 75 70 191

eprasa.pl 02f30d0e66

Życie na sportowo

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Pogoń pokazała charakter!

RUGBY

To nie był mecz dwóch równych połów. Awenta MKS Pogoń Siedlce najpierw urządziła sobie prawdziwy festiwal punktów, a po przerwie musiała ciężko pracować, żeby obronić wypracowaną przewagę. Ostatecznie siedlczanie pokonali Arkę Gdynia 35:22.

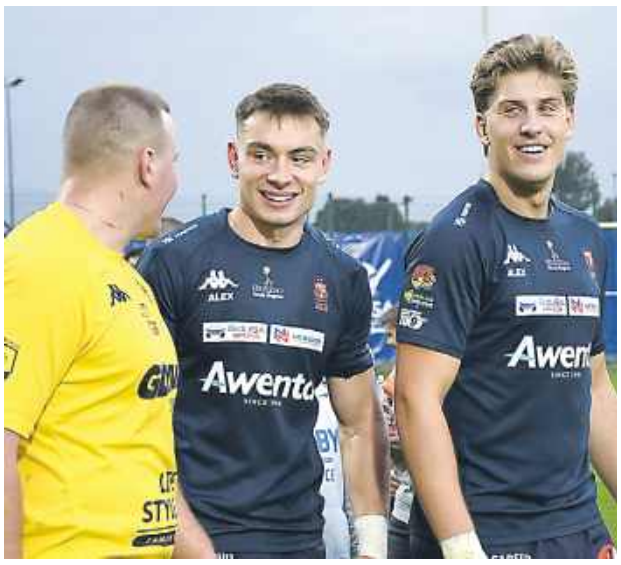
Sobotnie (26 września) spotkanie 4. kolejki Ekstraligi Rugby na stadionie ROSRRiT w Siedlcach miało dwa zupełnie różne oblicza. W pierwszej połowie Pogoń przejęła inicjatywę i szczególnie w jej końcowych fragmentach pokazała, na co ją stać. Mecz rozpoczął się jednak od punktów gości. Anton Szaszero wykorzystał rzut karny, ale odpowiedź Pogoni była szybka. Nkululeko Ndlovu i Martin Mangongo zdobyli punkty dla gospodarzy.



W pierwszej połowie to Pogoń przejęła inicjatywę.

Arka nie zamierzała jednak łatwo oddać pola. Gdynianie ponownie wyszli na prowadzenie i przez pewien czas spotkanie było wyrównane. Wtedy do gry mocniej weszli gospodarze.

Jednym z bohaterów pierwszej połowy był Bartosz Kubalewski. Jego rajd pozwolił Pogoni wyjść na prowadzenie 26:10. Chwilę później zawodnik ponownie znalazł drogę do pola punktowego. Pogoń dokładała kolejne punkty, a do przerwy prowadziła już 35:10. Pięć przyłożeń gospodarzy w pierwszych 40 minutach mówi samo za siebie. Punkty dla siedlczan zdobywali Bartosz Kubalewski – 10, Nkululeko Ndlovu – 10, Martin Mangongo – 5, Vaha Halaifonua – 5 oraz Giorgi Maisuradze – 5.



Pogoń wygrała z Arką 35:22.

Arka odpowiedziała

Kto spodziewał się powtórki z pierwszej połowy, ten szybko musiał zmienić zdanie. Po zmianie stron to Arka przejęła inicjatywę. Pogoń przez większą część drugiej połowy została zepchnięta do defensywy, a gdynianie konsekwentnie szukali kolejnych okazji do zdobywania punktów.

Efekt? Arka wygrała drugą połowę 12:0. Przewaga Pogoni zaczęła topnieć, ale gospodarze nie pozwolili rywalom odwrócić losów spotkania. Końcówka była nerwowa, a Arka walczyła również o defensywny punkt bonusowy.

Siedlczanie wytrzymali jednak napór. W ostatniej akcji meczu ważną interwencję w obronie zaliczył Martin Mangongo. Chwilę później było już wiadomo: Pogoń wygrywa z Arką 35:22.

35 punktów wystarczyło

Po stronie Arki najwięcej punktów zdobyli Dominik Mohyła – 10, Anton Szaszero – 7 oraz Paea Fonoifua – 5.

Po czterech kolejkach Ekstraligi Pogoń ma 14 punktów i zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Siedlczanie nie mogą jednak długo rozpamiętywać tego spotkania. 3 października o godz. 13.00 czeka ich wyjazdowy mecz z KS Budowlani Łódź.

Jedno jest pewne: przeciwko Arce Pogoń pokazała, że potrafi mocno uderzyć przed przerwą. Teraz przed zespołem Łukasza Nowosza kolejne wyzwanie – tym razem na wyjeździe. ID





eprasa.pl 02f30d0e66